Wtorek, 15 czerwca 1937 - Nr. 135
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

Dzień Pomorza

10 stron
cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

Najważniejsze zadania rolnictwa pomorskiego

Uwagi sen. Serożyńskiego przed zjazdem okr. pomorskiego organizacji wiejskiej O.Z.N.

(ch) **Warszawa**, 14. 6. (tel. wł). Na 19 bm. został zwołany do Torunia zjazd okręgu pomorskiego Organizacji Wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego. W związku z tym przewodniczący okręgu pomorskiego Organizacji Wiejskiej OZN sen. Augustyn Serożyński udzielił przedstawicielowi agencji „Iskra" obszernego wywiadu.

Senator Serożyński naszkicował ogólne warunki bytowania rolnictwa na Pomorzu, zaznaczając, że jego wysoki poziom zawdzięczać należy przede wszystkim pracy i kulturze rolniczej a nie warunkom naturalnym. Z tego też powodu wszelkie wstrząsy gospodarcze rolnictwo Pomorza odczuwa znacznie dobitniej niż w innych dzielnicach gorzej zagospodarowanych. Mimo to zasadnicza struktura rolna Pomorza przedstawia się znacznie zdrowiej niż w dzielnicach innych, dzięki czemu Pomorze nie odczuwa antagonizmów stanowych.

Najważniejszymi zadaniami rolnictwa pom. są zdaniem sen. Serożyńskiego uzdrowienie spółdzielczości pomorskiej, zrównanie stanowe osadnictwa z rolnictwem osiadłym oraz zalesienie 29 tys. ha istniejących nieużytków. Rolnictwo Pomorza w stosunku do innych dzielnic Państwa powinno odgrywać rolę przodującą m. in. pod względem hodowlanym, kulturalnym i społecznym. Dla osiągnięcia tego celu wszyscy rolnicy polscy na Pomorzu muszą się zdobyć na jednolity wspólny wysiłek za pomocą szczerego zjednoczenia narodowego. Do zjednoczenia tego należy podejść tak, jak to zrobili ostatnio Polacy w Gdańsku przez odrzucenie i przekreślenie wszystkich dotychczasowych antagonizmów i wyciągnięcie do siebie rąk do zgodnej współpracy.

Senator Serożyński zakończył swój wywiad słowami:

Mam pełną wiarę, że ścisłe przestrzeganie zasadniczych założeń deklaracji płk. Koca przez bezkompromisowe stosowanie ideologii chrześcijańskiej jako tła zasadniczego wszelkich naszych poczynań a wzmożenie obronności kraju jako celu dopomoże nam prędzej czy później do realizacji zadań, jakie sobie stawiamy.

Adw. Tomaszewski u p. premiera

Warszawa, 14. 6. (PAT). P. premier gen. Sławoj - Składkowski przyjął wczoraj adwokata Tomaszewskiego z Torunia, przewodniczącego tymczasowego prezydium okręgu toruńskiego Obozu Zjedn. Narodowego.

Krwawy dyktator Stalin konający?

Alarmujące wieści z Rosji Sowieckiej

WARSZAWA, 14. 6. (tel. wł.). **O sytuacji w Rosji Sowieckiej, donoszą pisma na podstawie doniesień, otrzymanych drogą okrężną przez Londyn, że Rosja przeżywa po straceniu marszałka Tuchaczewskiego i siedmiu generałów kryzys nie mniej groźny niż ten który spowodował upadek rządów carskich.**

Alarmujące doniesienia z Moskwy donoszą, że Sowiety stoją w przededniu wojny domowej. Pierwsze oznaki tej wojny to rozruchy w kilku miastach bunty niektórych oddziałów wojskowych. Na Ukrainie zbuntowały się trzy pułki. Żołnierzy rozbrojono przy pomocy wojsk komisariatu spraw wewnętrznych, załadowano natychmiast do pociągów i odesłano na Daleki Wschód. W czterech okręgach sowieckich wybuchły rozruchy wśród ludności. Oddziały wojskowe stanęły po stronie demonstrantów, protestujących przeciw straceniu najlepszych wodzów armii czerwonej.

Zwraca się uwagę na fakt, że generałowie rozstrzelani zostali nie przez wojsko, co im się jako wyższym wojskowym należało, lecz przez oddział komisariatu spraw wewnętrznych. Władze sowieckie widocznie nie były po prostu pewne, czy żołnierze zdecydowali by się wymierzyć lufy przeciw swym byłym dowódcom.

„Sunday Chronicle" donosi o ciągłych aresztowaniach i egzekucjach, jakie nastąpiły od dnia stracenia generałów. Za krytykę wyroku postawiono przed lufy karabinów już kilkuset ludzi.

Co się dzieje ze Stalinem — nikt nie wie. Przebywa on na Kremlu, złożony ciężką chorobą i nikogo nie przyjmuje. W powodzi plotek nie brak i takiej, która mówi, że Stalin jest już konający.

W Moskwie panuje atmosfera niezwykle naprężona.

Sprawca zbrojnego najazdu na Myślenice przed sądem

Pierwszy dzień procesu Doboszyńskiego

Kraków (PAT). Wczoraj przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczął się proces przeciwko Adamowi Doboszyńskiemu prezesowi powiatowego zarządu Stronnictwa Narodowego, przywódcy bandy dywersyjnej, która zorganizowana i kierowana przez oskarżonego, dokonała najścia na Myślenice, dopuszczając się szeregu przestępstw.

Przewodniczy trybunałowi sędzia Krupiński, poza tym w skład kompletu sądzącego wchodzą: sędzia Frey oraz sędzia Wesołek.

Na wstępie wczorajszej rozprawy sąd postanowił dopuścić powództwo cywilne, wniesione przez prokuratorię generalną przeciw Doboszyńskiemu o szkody, które spowodował Skarbowi Państwa podczas najścia na posterunek P. P. w Myślenicach. Powództwo wymienia **ogólną sumę szkód na 2,639 zł 30 gr.** Poza tym dopuszczono powództwo cywilne Dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie przeciw Doboszyńskiemu za spowodowanie i dokonanie uszkodzeń na sumę 264 zł 40 gr. przez uszkodzenie linii telekomunikacyjnej.

Po ustaleniu ławy przysięgłych, przewodniczący sprawdza personalia Adama Doboszyńskiego, który jest **inżynierem budowlanym z dyplomem politechniki gdańskiej**, urodzony dnia 11 stycznia 1904 r. w Krakowie, religii rzymsko-katolickiej — karany administracyjnie. Doboszyński prosi sąd o sprostowanie, gdyż — jak twierdzi — administracyjne karany nie był. Następnie sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zapytuje Doboszyńskiego kolejno według zarzutów, postawionych mu w akcie oskarżenia, czy się przyznaje do winy. **Osk. Doboszyński odpowiada na wszystkie zarzuty krótkim „nie"**, jedynie odpowiada **twierdząco na 2 zarzuty**, a mianowicie: iż w Myślenicach, wtargnąwszy na czele nieustalonej ilości osób do mieszkania starosty powiatowego Antoniego Basary, nakłonił obecnych tam napastników do zniszczenia urządzenia mieszkania. Polecenie to wykonano łamiąc meble i tłukąc lustra. Dalej przyznaje się do winy, iż przemocą zatrzymał, rozbroił i prowadził wraz z grupą aż za Myślenice strażnika miejskiego Święcha.

Następnie przewodniczący zapytuje Doboszyńskiego co ma w tej sprawie do oświadczenia.

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej).

Białe chorągwie w Bilbao

Panika wśród ludności — Powstańcy na przedmieściach Bilbao

Rzym, 14. 6. (PAT) Agencja Stefani donosi na podstawie telegramów specjalnych wysłanników dzienników rzymskich na froncie Bilbao, że pośród zgórą 1000 jeńców wziętych przez powstańców, znajduje się mjr. Valleio, szef sztabu wojsk, znajdujących się w obrębie fortyfikacji „żelaznego pasa". Powstańcy zdobyli znaczne ilości materiału wojennego, kilkadziesiąt karabinów maszynowych, dziesiątki moździerzy, kilka bateryj armat, liczne samochody pancerne i ciężarowe oraz cały pociąg z ładunkiem amunicji.

Do ostatniej chwili radiostacja rządu baskijskiego usiłowała ukryć przed ludnością istotny stan rzeczy, zaprzeczając, że nie tylko ataki powstańców zostały odparte, lecz że zdołano odbić szereg ważniejszych pozycyj. Jednakże huk bomb lotniczych i artylerji ostrzeliwującej fortyfikacje „żelaznego pasa" zdawał się tak bliski, a w powietrzu unosiło się tyle samolotów powstańczych, że nikt nie dawał wiary komunikatom urzędowym. Trwożne nastroje wzmogły się, a gdy pierwsze oddziały milicji pierzchły w popłochu, panika ogarnęła ludność, a w wielu oknach ukazały się białe chorągwie. Tłumy milicjantów tłoczą się w porcie, usiłując dostać się na statki, odpływające do Santandera.

San Sebastian, 14. 6. (PAT) W ciągu poniedziałku operacje wojsk powstańczych pod Bilbao rozwijały się nadal pomyślnie. Oddziały powstańcze staczają obecnie walki w miasteczku Begona, łączącym się bezpośrednio z południowo-wschodnim przedmieściem Bilbao. Opór przeciwnika wyraźnie słabnie. Silne oddziały wojsk nieprzyjacielskich **ciągną ulicami miasta w kierunku** na Santander.

Paryż, 14. 6. (PAT) Korespondent Havasa przy armii powstańczej szturmującej Bilbao donosi, że wzgórze Santa Marina, zajęte przez powstańców, stanowi pozycję kluczową do Bilbao. Wzgórze to panuje nad wszystkimi drogami idącymi do miasta. Wojska powstańcze posuwają się obecnie ku mostowi kolejowemu na rzece Nirvion. Za oddziałami przednimi kroczą silne rezerwy, wśród których znajdują się liczne oddziały szturmowe, mające pełnić w Bilbao służbę policyjną bezpośrednio po zajęciu miasta. Za nimi posuwają się liczne samochody z ogromnymi zapasami materiału technicznego. Wszystkie możliwe niespodzianki zostały przewidziane, a zwycięskie wojska są pełne entuzjazmu, widząc, że ciężkie ich wysiłki bedą niebawem nagrodzone.

Po prostu

Kariera Tuchaczewskiego

Na Zachodzie — na mapie to będzie na lewo — otwarto w Paryżu międzynarodową wystawę... Zobaczyć tam będzie można wiele prawdziwych niespodzianek, wiele najnowszych zdobyczy współczesnej cywilizacji. Na Wschodzie — t. zn. według mapy na prawo.. nie wiadomo czego się jeszcze niesłychanego spodziewać.

Tuchaczewski skazany na śmierć... Tuchaczewski rozstrzelany, a wraz z nim 7-iu najwybitniejszych generałów rosyjskich...

„Na lewo", to znaczy w Paryżu — sowiecki pawilon wystawowy jest pono wyzywający w swym brawurowym nonsensie architektonicznym. „Na prawo" według mapy — jest... po prostu kraj Sowietów i to zaczyna być coraz bardziej reprezentacyjny „pawilon" brawury przed Europą.

Tuchaczewski skazany na śmierć!...

Polak wie, kto to taki „pan Tuchaczewski" — nasz przeciwnik z tamtej strony frontu w 1920 r. Przeciwnik naszego Naczelnego Wodza.

Marszałek Piłsudski — jak wiemy — zaszczycił marszałka Tuchaczewskiego dyskusją o kampanii 1920 r. „Pan Tuchaczewski mylił się określając..." „Pan Tuchaczewski popełnił błąd, sądząc, że...." Tak oto nasz Wielki Marszałek dyskutował (jak po ciekawej partii szachów) z „panem Tuchaczewskim". który w ogólnej ocenie bardzo koleżeńskiej i bardzo dżentelmeńskiej był „...aż do komizmu abstrakcyjny".

Dla Piłsudskiego, który wygrał wielką stawkę swej Ojczyzny w 1920-ym roku, mógł być w dyskusji Tuchaczewski pełnym „żałosnego komizmu", czy patosu młokosem. Ale dla swego, zawistnego, a przede wszystkim niezorganizowanego społeczeństwa ówczesnej Rosji Sowieckiej musiał być i musiał do dziś zostać Tuchaczewskij... zanadto zdolnym. Młody, ambitny i może groźny. Duże kwalifikacje do... rozstrzelania.

„Kariera" Tuchaczewskiego była niezaprzeczenie oszałamiająca. Historia musi pamiętać, że on, jako dowódca całego zachodniego frontu (od granic Rumunii aż po okręg Leningradzki) miał pod swymi rozkazami między innymi... Stalina Josifa Wissarionowicza, dzisiejszego dyktatora Sowietów, a wówczas (za życia Lenina) ledwie komisarza „od polityki", przy armii Woroszyłowa. Woroszyłow w takim razie był również podwładnym Tuchaczewskiego. I Budiennyj też był podwładny, i Szaposznikow i... jeszcze kilku członków sądowego trybunału...

Tak było kiedyś... To „kiedyś" jest jeszcze bardzo niedawne. Bo pamiętajmy, że kariera Tuchaczewskiego od czasów wojny rozwijała się coraz wspanialej. To „kiedyś" — to 6 tygodni temu.... Wtedy Tuchaczewski zaczął popadać w niełaskę...

Dzisiaj rozdźwięki między Stalinem i grupą najwybitniejszych generałów kraju Sowietów zaprowadziły Tuchaczewskiego pod lufy karabinów... Rozdźwięki te nie sięgały pewnie samej istoty komunizmu, ale... w różnicy zdań „co do metod realizacji programu Lenina" — Tuchaczewski, wspierany przez tylu wybitnych wojskowych, Tuchaczewski — niedawno jeszcze bohater sowieckiego reżimu... stał się groźny.

Rozstrzelano go, a wraz z nim siedmiu innych dowódców czerwonej armii.

Tak to bywa w czerwonym, sowieckim raju. Dziś na najwyższym szczeblu hierarchicznym, a jutro — pod „ścienką".

Doboszyński o swej działalności w Stronnictwie Narodowym

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Na wstępie oskarżony zaznacza, że polityką czynnie zajął się dopiero od jesieni 1934 r. po napisaniu książki „Gospodarka narodowa", w której skrystalizował swoje poglądy. Idee zawarte w tej książce, postanowił zrealizować. Wówczas to uznał za wskazane zapisać się do Stronnictwa Narodowego, gdzie został powołany na prezesa stronnictwa na powiat. Akcję swoją prowadził w dwuch kierunkach: zrealizowania poglądów, zawartych w swej książce, a po drugie w kierunku zorganizowania w powiecie kadr stronnictwa, w którym te idee mógłby zaszczepić. W 1935 r. wyjechał do Warszawy, skąd udawał się na odczyty propagandowe do poszczególnych ośrodków Stronnictwa Narodowego w całej Polsce. W lipcu 1935 r. powrócił do siebie do Chorowic.

Dalej Doboszyński charakteryzuje sytuację polityczną w pow. krakowskim, jaką zastał po swoim przyjeździe. Twierdzi, że pod względem politycznym panowała **martwota.** Ugrupowania polityczne przejawiały minimalną działalność. Stronnictwo Ludowe nie przejawiało żadnej działalności, P. P. S. znajdowała się w rozsypce, jak również i Związki Zawodowe. Zdaniem Doboszyńskiego, stan ten można byłoby określić jako ciszę przed burzą.

W dalszym ciągu Doboszyński charakteryzuje stan gospodarczy w powiecie, mówiąc o bezrobociu i biedzie.

Na pytanie przewodniczącego, **co te zeznania mają wspólnego z akcją myślenicką,** Doboszyński prosi, by mógł dalej w tej sprawie mówić.

Z kolei Doboszyński przechodzi do omówienia sprawy

uzależnienia chłopów od kupca i pośrednika żydowskiego

co wpływało ujemnie na ogólną sytuację włościan. Chłop był tak uzależniony niejednokrotnie od żydów, że nie mógł zapisywać się do Stronnictwa Narodowego.

Żali się też Doboszyński, że ze strony władz żadnej akcji zasadniczej nie było.

Z pracy politycznej w terenie był zadowolony. Już w czerwcu 1936 r. doszedł do 76 placówek Str. Narodowego, które obejmowały przeszło 2000 ludzi na terenie pow. myślenickiego. W akcję tę włożył całą duszę. Twierdzi dalej, iż w jego pracy nie było momentów demagogicznych, o co go władze posądzały.

Po przerwie w dalszym ciągu swoich zeznań Doboszyński opisuje swoją działalność na powierzonym mu przez Stronnictwo Narodowe terenie. W sprawach organizacyjnych, jak twierdzi, napotykał na trudności, szczególnie zaś jeśli chodzi o zorganizowanie robotników budowlanych, którzy opuszczając związki klasowe, masowo przechodzili do kadr Stronnictwa Narodowego. Związki klasowe były wówczas pod wielkim wpływem haseł komunizujących, t. zw. „frontu ludowego".

Legalne metody w walce z Żydami

Oskarżony szczegółowo opowiada o drobnych zatargach działaczy partyjnych z władzami bezpieczeństwa. Przy tym zastrzega się przeciwko interpretowaniu jego słów, jakoby miał na myśli obrażanie policji, dla większości której pozostaje z szacunkiem i sympatią.

Następnie prosi trybunał o przejrzenie 5 referatów, napisanych przez niego, na zebrania Stronnictwa dla zapoznania się z ich treścią i stwierdzenia, czy zawierają one jakieś znamiona przestępstw. W akcji gospodarczej przeciwko żydom kierowano się metodami legalnymi przez rozdawanie ulotek, napisy na murach o kupowaniu towarów w firmach katolickich, wreszcie przez ustną propagandę. Szczególnie akcja ta nasilona była przed zakupami świątecznymi Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy. W Skawinie samej kilkuset członków Stronnictwa agitowało na jednym z jarmarków, aby nie kupować u żydów. Akcja ta dała — zdaniem Doboszyńskiego — pozytywne wyniki, bowiem w Skawinie w roku 1935/36 założono kilka nowych sklepów katolickich, oraz wiele straganów. Również i w innych miejscowościach akcja ta dała wynik pozytywny. Jako tło tej działalności podnosi oskarżony nędzę chłopów i wyzyskiwanie ich przez pośredników.

Dalszy ciąg rozprawy oraz szczegóły aktu oskarżenia podamy w jutrzejszym wydaniu.

„Pomóżmy Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi w zespoleniu sił narodu"...

Wicepremier Kwiatkowski o sytuacji gospodarczej Polski i najbliższych zadaniach społeczeństwa

Lwów (PAT). Na zjeździe „Zarzewia" we Lwowie w którym, między innymi wzięli udział wicepremier inż. Kwiatkowski, min. komunikacji Ulrych, prezes BGK gen. Górecki i prezes NTA. p. **wicepremier Kwiatkowski** wygłosił przemówienie, omawiając sytuację gospodarczą Polski. Z przemówienia tego podajemy dzisiaj najcharakterystyczniejsze momenty.

Mówca stwierdza, że

— ...w ciągu ostatniego roku Polska dokonała w zakresie gospodarczym wcale nie małego skoku wzwyż.

Rejestrujemy mechanicznie i matematycznie różnice między kwietniem 1936 i kwietniem 1937 r.

W ciągu ostatnich 10 miesięcy wskaźnik produkcji dóbr konsumcyjnych wzrósł tylko o 8 proc. Ale wskaźnik dóbr wytwórczych inwestycyjnych o 27 proc. Wyraźnie więc Polskę zagospodarowujemy. Samochodów przybyło nam około 20 proc. w tym czasie.

Budżet państwowy jest coraz lepiej zrównoważony, a plan inwestycyjny jest wykonywany z nadwyżką. W roku ubiegłym, do końca czerwca uruchomiono na cele inwestycyjne. poza budżetowe, zaledwie 50 proc. sum uruchomionych w roku bież. do chwili obecnej.

W procentowym wzroście produkcji stali zajęliśmy drugie miejsce po Stanach Zjednoczonych. W rozwoju produkcji energii elektrycznej drugie miejsce po Rzeszy Niemieckiej, we wzroście wskaźnika produkcji przemysłowej pierwsze miejsce, we wzroście wartości eksportu pierwsze miejsce.

Obmierzły, urzędowy optymizm — może i wy powiecie? Stwierdziłem, że wielu „funkcjonariuszów" politycznych dochodzi do stanu podrażnienia, gdy ustala się opinię. że w Polsce jest lepiej. Przypuszczam, że istnieje kategoria ludzi, która domaga się, by w Polsce było albo zupełnie dobrze, aby wszystkie wielkie braki i błędy zostały usunięte, albo przynajmniej, by było źle i było gorzej.

„Kompleks niższości" chce mieć swoją własną konstytucję, którą narusza to słowo „lepiej".

Ale ten „kompleks niższości" — zawleczony ze wschodu, ten instynkt obcy nam. a przecież zadomowiony w Polsce, który osiągnięcia zbiorowe, narodowe i państwowe ogląda przez szkło pomniejszające, a niedole własne przez soczewkę powiększającą, ta zabłąkana w Polsce psychika, która przed wielu tysiącami lat zaraz po opuszczeniu „domu niewoli" w Egipcie, montowała opozycję wobec wodzów niepodległości Izraela pod hasłem, że „za czasów Faraona było lepiej", że droga do niepodległości jest cięższa niż pobyt w niewoli, że harmonizować się z obcym to mus, a ze swoim to hańba. ta psychika musi być obca każdemu narodowi, który ma wyrobiony i skrystalizowany instynkt państwowy.

Milionom naszych obywateli, szczególnie młodszym wydaje się czasem z ich punktu widzenia, że jest dziś właśnie niedobrze, źle może nawet beznadziejnie. Natomiast przyszłość wydaje się im układać w barwach jaśniejszych, sądzą, że zdobycie przez nich bezpośredniego wpływu na rządzenie Polską. usunie wszystkie niedole. Przyszłość i historia oczywiście do nich należą, ale objektywnych trudności sama wola nie usunie. Za dwadzieścia lat, a może wcześniej państwo nasze stanie wobec konieczności ważkich historycznych decyzyj i wobec naprawdę dziejowych trudności.

Każdy dzień zmarnowany dziś będzie kiedyś ostrzem wbitym w sumienie narodowe.

Dziś Polsce, a nie nam, nie Rządowi, nie biurokracji, nie tak zwanej sanacji, nie żadnym grupom czy mafiom potrzebny jest wielki solidarny zwarty, skrystalizowany polityczny, społeczny i gospodarczy obóz. Biada nam i naszym następcom, jeżeli nie zrozumiemy tego historycznego momentu.

Postulat tego obozu. postulat koncentracji sił, postulat przekreślenia uraz przeszłości, postawił przed Polską dziś Marszałek Śmigły Rydz. Pomóżmy Mu uczciwie, zdecydowanie i otwarcie. Współdziałajmy dziś dla hasła koncentracji i zjednoczenia narodowego — dla złączenia tych wszystkich Polaków, którzy chcą świadomie oddać swe siły Wielkości Polski. Jej potędze i Jej świetności na polu gospodarczym i politycznym.

Losy Państwa nie są rezultatem dziejowego fatalizmu, są odbiciem moralnych i politycznych wartości jego obywateli.

Wieś pod Gdynią w morzu ognia

Groźny pożar w Koleczkowie. — Trzy gospodarstwa spłonęły doszczętnie

Wczoraj w godzinach popołudniowych we wsi Koleczkowie między Gdynią i Kartuzami wybuchł pożar, tym groźniejszy, że zapaliły się jednocześnie 3 gospodarstwa w trzech różnych punktach wsi. Ochotnicza straż pożarna w Koleczkowie mimo wysiłków nie mogła opanować żywiołu, który rozszerzał się, zagrażając całej wsi. Wysłano wówczas gońców do najbliższego telefonu, znajdującego się w odległości 8 km, skąd zaalarmowano miejską straż pożarną w Gdyni. **W międzyczasie nad wsią szalało morze ognia.** Straż gdyńska, która wyruszyła natychmiast na miejsce katastrofy, z całą energią przystąpiła do tłumienia pożaru. Wytężona praca w trzech punktach trwała pełne trzy godziny, zanim ogień zdołano opanować, ratując resztę zabudowań. Trzy gospodarstwa jednak będące własnością Antoniego Bieszka, Jana Dorscha i Melanii Górskiej, spłonęły doszczętnie wraz z żywym i martwym inwentarzem.

Straty są bardzo znaczne. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono, ze względu na to jednak, że zapaliły się jednocześnie trzy gospodarstwa, zachodzi podejrzenie, że działała tu zbrodnicza ręka podpalacza.

Nareszcie!

Gnębiące nas przez szereg lat przesilenie gospodarcze, ten tak znienawidzony przez wszystkich „kryzys". zakończyło wreszcie swe niesławne panowanie. I nie jest to tylko konwencjonalny frazes zawodowych optymistów, ale powszechna opinia tych którzy mają cośkolwiek poważnego do powiedzenia w sprawach gospodarczych: rolników, przemysłowców, kupców, rzemieślników. uczonych ekonomistów.

Nie znaczy to oczywiście, by z dnia na dzień można było odczuć poprawę koniunktury i każdy musi być przygotowany na to. że unormowanie warunków bytu kosztować go będzie jeszcze wiele wysiłków. Jednym z nas przyjdzie to łatwiej, innym zaś trudniej, ale jedno powinniśmy sobie uświadomić: jesteśmy sami kowalami własnego szczęścia i ogromnie dużo zależeć będzie od naszej energii, przedsiębiorczości i umiejętności wyzyskania sprzyjających okoliczności.

Nie jeden powie: posiadam te wszystkie potrzebne przymioty i na dobrych chęciach mi nie zbywa, ale cóż mi z tego skoro nie posiadam środków, które pozwoliłyby mi pokazać, co potrafię.

Istotnie, brak środków stanowi poważną przeszkodę w realizowaniu zamierzeń, ale czyż dlatego powinniśmy się ich wyrzec? Nie. Jest na to inna, bardziej skuteczna. rada: trzeba się, po prostu, starać o zdobycie tych środków.

W jaki sposób? To zależy od okoliczności, ale jeden z tych sposobów nasuwa się sam przez się każdemu, kto rzuci okiem na tabelę wygranych na Loterii Klasowej. Przekona się on, że co miesiąc rośnie liczba poważnych kapitalistów, przed którymi wszelkie możliwości stoją otworem. Wygrał przecie Iks, wygrał Ipsylon, dlaczegóżby nie miał wygrać kto inny?

W każdym razie nie tylko można, ale należy spróbować szczęścia. a sposobność nadarza się właśnie, bo 22 czerwca rozpoczyna się ciągnienie pierwszej klasy trzydziestej dziewiątej Loterii Klasowej.

Tylko trzeba pamiętać o tym, że i losów może zabraknąć, lepiej więc będzie załatwić tę sprawę natychmiast.

Masowe egzekucje w Madrycie

LIZBONA, 14. 6. (PAT). **Źródła hiszpańskie potwierdzają wiadomość, że w Madrycie zostało straconych 320 anarchistów. Egzekucji dokonał oddział międzynarodowej brygady imienia Dymitrowa.**

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

Pogoda w Polsce kształtuje się pod wpływem wyżu barometrycznego, którego środek umiejscowił się nad Bałtykiem. Wskutek czego wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju panowała pogoda słoneczna o niewielkim zachmurzeniu w dzielnicach południowych i wschodnich. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 18 st. w Gdyni, 19 w Zakopanem 20 w Wilnie i Pińsku, 21 we Lwowie, 22 w Warszawie, 23 w Krakowie, 24 w Poznaniu i Bydgoszczy, 25 w Kaliszu, 26 w Zbąszynie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 15 bm.: W dalszym ciągu pogoda o nieco większym zachmurzeniu w dzielnicach południowych. Po chłodnej nocy dniem temperatura do 25 st. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

Z frontu motoryzacyjnego

Ruszamy z martwego punktu

Akcja motoryzacyjna zaczyna jednak, mimo czarnowidztwa pesymistów — posuwać się naprzód raźnym tempem.

Rzecz zrozumiała, że wyniki jej nie mogą być narazie tak błyskotliwe, jakbyśmy tego pragnęli, ale przecież pocieszające jest to, że w ogóle coś się pod tym względem robi, i że nie stoimy na miejscu.

Pierwsze trudności są już przełamane. Należy tylko dalej tak uporczywie prowadzić dzieło rozpoczęte, należy mieć zaufanie we własne siły.

Obserwując rozwój akcji motoryzacyjnej w Polsce można powiedzieć wraz z Galileuszem: „e pur si muove."

A przecież się coś rusza... przecież ujawnia się jakiś postęp! Na odbytym w dniu 10 bm. posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów stwierdzono, że liczba zarejestrowanych pojazdów mechanicznych podniosła się do 40.525, a więc wzrosła o 7.350 sztuk w porównaniu z dniem 1 marca 1936. Miesięcznie przybywa obecnie około 1100 nowych pojazdów. Firmy, sprzedające samochody, nie dysponują już zapasem nowych wozów i klientom, pragnącym nabyć samochód, obiecują dostawę dopiero we wrześniu. Znaczyłoby to, że w branży samochodowej panuje ruch nieprzewidziany nawet przez firmy kupieckie, które nie zdołały podaży towaru przystosować do wzmożonego popytu.

Oczywiście: postęp jest — w skali światowej — bardzo ubożuchny i skromny. Bo cóż znaczy tych 40 i pół tysiąca pojazdów mechanicznych u nas, wobec 2.000.000 które już w r. 1935 zarejestrowano we Francji, 1.800.000 w Anglii, przeszło milion w Niemczech? Przecież 8-milionowa Holandia posiada 150.000 samochodów, tyleż 6-milionowa Szwecja i 4-milionowa Dania... Nie mamy więc powodu być dumni z 40 i pół tysiąca samochodów. Wciąż jesteśmy daleko w tyle za wiele mniejszymi od nas państwami, za Czechosłowacją, Szwajcarją, Norwegią....

Ale przybytek miesięczny 1100 pojazdów mechanicznych — to już jest coś to ruszenie z martwego punktu i szansa, że przecież przełamać zdołamy dotychczasową zawstydzającą sytuację.

Nie ulega wątpliwości, że poza innymi przyczynami, — jak wyjście z okresu depresji kryzysowej, pomyślna zmiana koniunkturalna, ożywienie w życiu gospodarczym — na postęp w akcji motoryzacyjnej wpłynęły w dużym stopniu zarządzenia rządu, zmierzające do ożywienia w handlu, jak np. obowiązujące obecnie ulgi podatkowe dla nabywców pojazdów mechanicznych, polegające na odliczeniu od sumy dochodu kwoty, wydanej na kupno samochodu. Ulgi te obowiązują do 1 stycznia 1938 i spodziewać się należy, że zostaną przedłużone na rok następny. Stanowią bowiem czynnik zachęcający do kupna i spowodowały popyt na samochody.

Krocząc dalej po tej linii, rząd zastanawia się nad dalszymi ulgami, któreby w znaczniejszym jeszcze stopniu ożywiły akcję motoryzacyjną kraju.

Bardzo ważnym w tej dziedzinie zarządzeniem jest wprowadzenie t. zw. „rejestrowego prawa rzeczowego" na pojazdach mechanicznych. Popularniej się wyrażając: hipoteki samochodowej. Ilość tych, którzy przy kupnie mogą wyłożyć na stół całą gotówkę — jest bardzo niewielka. Przeważnie transakcje przy kupnie i sprzedaży odbywają się na raty. To też taka „hipoteka samochodowa" odegra niewątpliwie ważną rolę i zabezpieczy kupiectwo przed możliwymi „wpadunkami", da transakcjom ratalnym mocne podstawy i prawne gwarancje.

Niemniej ważna jest uchwała, dotycząca uproszczenia procedury biurokratycznej, zwłaszcza dla pojazdów, przeznaczonych nie dla prywatnego użytku, ale dla komunikacji miejskiej, t. zw. taksówek. Wszystkie formalności koncesyjne, rejestracyjne, wszystkie opłaty zostaną złączone w rękach władz administracyjnych i wydatnie uproszczone. Niewątpliwie wpłynie to na rozwój inicjatywy prywatnej i ożywienie przedsiębiorczości w kierunku zwiększenia w miastach ilości taksówek. któreby wyrugowały przeżytek, niespotykany w innych krajach: konną doróżkę. Pod tym względem jesteśmy we wręcz zawstydzającej pozycji... Przecież nawet w stolicy państwa, w półtora milionowym mieście, wciąż jeszcze po asfaltowych brukach człapie 1800 koni, zaprzężonych do tyluż roztrzęsionych drynd doróżkarskich.

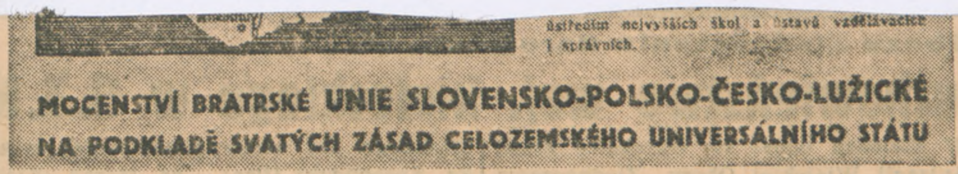
Ucierpi może na tym nasz sentyment, nasze stare przyzwyczajenia do jazdy dorożkarskiej, zwłaszcza tak taniej w porównaniu z jazdą z taksówkami, nie mniej interes gospodarczy kraju, jego obronność powinny być motywem górującym nad osobiste słabostki i przyzwyczajenia.

Ważną uchwałą, powziętą przez czynniki decydujące jest sprawa garażów.

Samochód nie jest do pomyślenia bez garażu, a intensyfikacja ruchu motoryzacyjnego bez budowy czy to garaży prywatnych, czy też zbiorowych, jakie na Zachodzie wszędzie już powstały. My zaś ciągle mamy bardzo mało garaży. a tych zbiorowych prawie zupełnie brak. Sprawiła to zresztą luka, istniejąca w budownictwie mieszkaniowym. Ulgi podatkowe dla ludzi, budujących domy, nie dotyczą budowy garaży. Luka ta zostaje obecnie usunięta. Ba, co więcej, z funduszów inwestycyjnych zostaną wyznaczone pewne kredyty na budowę garaży, zwłaszcza tych wielkich, zbiorowych.

Oto w najgłówniejszych zarysach zamierzenia, dążące do poparcia akcji motoryzacyjnej.

Niewątpliwie osiągną one zamierzony cel, bo czas już doprawdy, byśmy nadrobili jedną z najprzykrzejszych zaległości — zresztą i z punktu widzenia obronności państwa wielce dotkliwej — i osiągnęli choćby ten poziom, który już dawno uzyskały o wiele mniejsze i uboższe państwa.



ta była rozpowszechniana przez czeskie ośrodki propagandowe w Polsce w tym celu żeby nastroić opinię polską przychylnie dla koncepcji panslawistycznej. Wedle informacyj posiadanych przez dziennik włoski, wcipem, albo dziwnym sposobem rozrywki. Przypatrując się jednak bliżej tekstowi umieszczonemu na kartce, dochodzimy do wniosku, że mamy do czynienia z nowym wyczynem wolnomularzy i komunistów. To

datna jak wszystko inne, ażeby Polsce przysporzyć nowych nieprzyjemności w jej stosunkach z sąsiadami.

Sławograd został umieszczony w okolicy Cieszyna. Prawdopodobnie dlatego, ażeby „rodzimy ośrodek słowiański" był bliżej wpływów czeskich. Bez komentarzy!

650 tys. złotych na akcję społeczną ofiarowały Lasy Państwowe

Plan finansowo-gospodarczy Lasów Państwowych przewiduje rok rocznie pozycję kredytów „U l g i i d a r o w i z n y".

W roku bieżącym na cel ten przeznaczono sumę około 650 tys. zł, częściowo w drewnie użytkowym i opałowym, a częściowo zaś w gotówce.

Dyrekcja Naczelna Lasów Państwowych w instrukcji do dyrekcyj okręgowych L. P. podkreśliła z całym naciskiem, że przy prowadzeniu powyższej akcji należy wciągnąć do współpracy i dać p i e r w s z e ń s t w o tym organizacjom społecznym, które ze swej strony dają gwarancję r a c j o n a l n e g o wykorzystania subwencyj, posiadają odpowiednie zasoby organizacyjne i wykazały się ożywioną działalnością na polu społecznym. Przy budowie studzień i łaźni, należy dążyć do zapewnienia sobie współdziałania i współpracy gromad wiejskich.

Kredyty zostały rozdzielone dla miejscowości, znajdujących się w zasięgu gospodarczym Lasów Państwowych, głównie na Kresach.

Z Obozu Zjednoczenia Narodowego

Duchowieństwo woj. kieleckiego w O.Z.N.

W Kielcach odbył się Okręgowy Zjazd Organizacji Wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego. W skład prezydium Zjazdu wchodził ks. kanonik Skibiński z pow. stopnickiego. Przemawiał ks. Jaroszek z pow. iłżyckiego. Do władz powiatowych weszli: ks. Kosobudzki (Iłża), ks. Morak (Kielce), ks. Kwaśniewski (Końskie), ks. Skrzypczak (Miechów), ks. Górski (Opatów). ks. Wójcik (Radom).

Co jest przedmiotem obrad zarządów okręgowych Org. Wiejsk. O. Z. N.

W Białymstoku odbyło się posiedzenie Tym. Zarządu Okręgu Białostockiego Organizacji Wiejskiej O. Z. N. pod przewodnictwem posła Łazarskiego. Na porządku dziennym obrad znalazły się nast. sprawy: budowy 7 kl. szkół powszechnych, szkolnictwa rolniczego. uniwersytetów wiejskich, melioracyjne, spółdzielcze oraz rzemiosła na wsi.

Centr. Zw. Młodej Wsi a Obóz Zjednoczenia Narodowego

Kielce, 14. VI. (Ag). Jakkolwiek Centralny Związek Młodej Wsi, jako całość, nie zgłosił wstąpienia do Obozu Zjednoczenia Narodowego, czołowi działacze tej organizacji w terenie zgłaszają czynny akces. W skład tymczasowego Zarządu Okręgowego Org. Wiejskiej w Kielcach wszedł Paweł Sobolewski, prezes Centr. Zw. Młodej Wsi woj. kieleckiego. Kierownikiem organizacji Wiejskiej na woj. lwowskie został poseł Szetela, prezes Młodej Wsi na Małopolskę Wschodnią.

Ulgi podatkowe w wypadku klęskowego stanu ozimin

Klęskowy stan ozimin, o jakim donosi ludność rolnicza w roku bieżącym, jest klęską żywiołową w rozumieniu rozporządzenia o wymiarze i poborze podatku gruntowego i rozporządzenia o podatku dochodowym.

W myśl przepisów dotyczących ulg w podatku gruntowym, należy zawiadomić właściwy urząd skarbowy o fakcie zaistnienia klęski, prosząc o przyznanie ulg i podając obszar klęską nawiedzony, ogólną powierzchnię posiadanych gruntów z podziałem na poszczególne użytki. Po otrzymaniu takiego zawiadomienia, urząd skarbowy jest obowiązany albo zarządzić zbadanie szkód przez komisję specjalną, albo zlecić urzędowi gminnemu zbadanie i zaświadczenie rozmiaru szkód.

Ulgi będą przyznane, jeśli straty spowodowane przez klęskę przekraczają 15 proc. ogólnego przychodu. Ulgi mogą być w postaci rozłożenia na raty odroczenia płatności lub umorzenia podatku w części lub w całości.

Wiadomości gospodarcze

KOMISJA MIĘDZYMINISTERIALNA DO SPRAW PRZEMYSŁU LUDOWEGO I DOMOWEGO

W celu skoordynowania akcji popierania przemysłu ludowego i domowego, prowadzonej na terenie całego państwa przez różne organizacje społeczne oraz opracowania jednolitego planu w tej dziedzinie — minister Przemysłu i Handlu powołał międzyministerialną komisję do spraw przemysłu ludowego i domowego.

Do komisji tej weszli przedstawiciele: ministerstwa przemysłu i handlu, rolnictwa, opieki społecznej i Funduszu Pracy. Ponadto skład komisji uzupełniają stali rzeczoznawcy spośród przedstawicieli Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, Związku Izb Rzemieślniczych oraz Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, jak również rzeczoznawcy zapraszani spośród przedstawicieli wszystkich instytucyj, pracujących na tym polu.

PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH NA BUDOWĘ CHŁODNI W WILNIE

Wileńska Izba Rolnicza wysłała ostatnio do ministerstwa rolnictwa i reform rolnych obszerny memoriał o przyznanie 450 do 500 tys. złotych na budowę chłodni w Wilnie, motywując swą prośbę zarówno argumentami natury gospodarczej jak i społecznej.

O ile kredyty zostaną przyznane, realizacja budowy chłodni nastąpiłaby jeszcze w roku bieżącym.

POLSKO - NIEMIECKIE PERTRAKTACJE DRZEWNE

Ostatnio toczyły się w Berlinie pertraktacje między delegatami Polski i Niemiec w sprawie ustalenia cen na drewno polskie, eksportowane do Niemiec w ramach ostatnio zawartej umowy clearingowej.

Przedmiotem rozmów była kwestia cen na tarcicę i papierówkę. Do porozumienia na razie pomiędzy delegacjami polską a niemiecką nie doszło, tak, że rozmowy dalsze mają być w najbliższych dniach wznowione. Do czasu ich zakończenia, eksport drewna do Niemiec w ramach ostatnio podzielonych między sekcje kontyngentów — nie będzie dokonywany.

DELEGACJA POLSKA NA KONGRES ROLNICZY DO HAGI

W dniach od 16 do 23 b. m. odbędzie się w Hadze Międzynarodowy Kongres Rolniczy, na którym omawiane będą zagadnienia polityki agrarnej i ekonomicznej. W kongresie tym z ramienia rządu polskiego weźmie udział minister pełnomocny w Hadze poseł Babiński. Ministerstwo rolnictwa i reform rolnych reprezentować będzie naczelnik E. Wiszniewski. Również uda się do Hagi polska delegacja rolnictwa w liczbie około 30 osób na czele z senatorem K. Fudakowskim. Podczas obrad kongresu spodziewany jest między innymi odczyt prof. Witolda Staniewicza.

27½% DYWIDENDY CZESKIEJ FABRYKI AMUNICJI

Doroczne walne zebranie akcjonariuszy fabryk amunicji Sellier i Bellot w Pradze przyjęto do wiadomości sprawozdanie za r. 1936. Sprawozdanie podkreśla wydatny wzrost zbytu amunicji oraz materiałów wybuchowych. Czysty zysk fabryk wyniósł przeszło 6 milionów koron. Dywidenda od kapitału w wysokości 18 milionów koron wypłacona zostanie zgodnie z uchwałą walnego zebrania w wysokości 27 i pół proc. Sprawozdanie podkreśla pomyślne widoki pracy przedsiębiorstwa, które posiada zamówienia na dłuższy okres czasu.

Telegramy w kilku wierszach

WARSZAWA otrzymuje Aleję Drzymały, jednak tylko na bardzo krótki okres czasu. Nazwę tę uzyska jedna z Alei w obozie Kongresu Młodej Wsi w dniach 19 i 20 czerwca na polu Mokotowskim. Prócz Alei Drzymały — inne otrzymają nazwy: Racławickiej, Głowackiego i Poleskiej.

W ciągu maja r. b. WYEMIGROWAŁO Z POLSKI do krajów pozaeuropejskich ogółem 1638 osób, w tym 1126 osób do Ameryki Południowej, 281 do Ameryki Północnej, 160 do Palestyny i 71 osób do innych krajów zamorskich.

OSTATNIE DANE OFICJALNE określają liczbę bezrobotnych w Anglii w maju r. b. na 1.451.330 osób wobec 1.705.040 w maju r. ub. i 1.454.443 w kwietniu rb. Jest to najniższa liczba bezrobotnych od grudnia 1929 roku.

W ANGLII weszło w życie rozporządzenie, zakazujące wywozu gazów trujących bez specjalnego zezwolenia. Zakaz obejmuje 21 różnych gazów.

SOWIECKI INSTYTUT ARKTYCZNY organizuje na łamaczu lodów „Sadko" nową ekspedycję naukową na Wyspy Nowosyberyjskie. Celem wyprawy jest stwierdzenie, czy istnieje rzeczywiście wyspa zwana „Ziemią Sannikową", odkryta w 1910 r. przez Sannikowa i widziana w r. 1836 przez geologa Tolla. Również Nansen w sprawozdaniu swoim wspomniał, iż w r. 1836 widział w tej okolicy szereg rozlicznych ptaków, co dowodziłoby o istnieniu lądu.

W AMERYCE PÓŁN. w stanie Concord przyjęto wniosek w sprawie przymusowego badania przed ślubem przez komisję lekarską osób wstępujących w związki małżeńskie. Badania lekarskie poprzedzać muszą conajmniej o 30 dni wydanie licencji ślubu.

PRZEGLĄDAMY PRASĘ

Perfidny komentarz „Polonii"

„Nowy Kurier" w mocnych słowach piętnuje, mówiąc powściągliwie, łajdactwo katowickiej Polonii, organu p. Korfantego, któ ry pozwolił sobie na podły komentarz komunikatu rady familijnej o ustaleniu inwentarza majątku po Marszałku Piłsudskim: Perfidny Komentarz Polonii tak wygląda:

„W Niemczech dochody autorskie Hitlera obliczane są na miliony marek. W biednej Polsce byłoby to niemożliwe. W każdym jednak razie przedstawiają one, jak z komunikatu wynika, największą wartość. Należałoby wyjaśnić, czy te prawa zostały zakupione przez przedsiębiorstwo państwowe czy prywatne?"

Trudno doprawdy skwalifikować — dodaje do tego „Nowy Kurier", — te insynuacje bez uciekania się do drażliwych określeń. Zarzut „Polonii" należy bowiem rozumieć w tym sensie, iż owe prawa majątkowe prawdopodobnie zostały zakupione po cenie nieprawdopodobnie wyżej od „rynkowych" przez jakieś państwowe przedsiębiorstwo wydawnicze. Czyli innymi słowy: ma to być — nawet nie dość dyskretnie zamaskowana — forma zabezpieczenia bytu Zmarłego Bohatera, który tak mało dbał o sprawy osobiste. Zabezpieczenia — oczywiście — kosztem... społeczeństwa.

Taką metodą szkalowania bezpośredniego pamięci Wielkiego Polaka określa się w jezyku ludzi uczciwych krótkim a dosadnym wyrazem: łajdactwo.

Mocno powiedziane, ale zasłużenie.

I tam się na nich poznali

Żydom zaczyna być coraz ciaśniej na całym świecie. Nawet w tak liberalnym ustroju, jak ustrój państwowo-społeczny Ameryki Północnej. Czytamy bowiem w prasie:

„Na dorocznym zjeździe Amerycan Jewish Congress w Nowym Jorku wskazywano na wzrost antysemityzmu w Ameryce.

Dotychczas cała prasa żydowska trąbiła hymny pochwalne na cześć „postępowych" Amerykanów, słuchających się we wszystkim żydów. Widocznie jakoś Amerykanie zatrzymali się w swoim postępie. Niewiele brakuje abyśmy usłyszeli niedługo, że „Nara" hula w... Ameryce".

Jeśli do tego dodamy wzrost antysemityzmu w Sowdepii, otrzymamy obraz, który maluje rolę żydów na całym globie z właściwej strony.

Nie tędy droga

Jesteśmy w pełni ataku międzynarodowego żydowstwa na Polskę. W wielkim dzienniku „Manchester Guardian" ukazał się artykuł wstępny poświęcony procesowi Chaskielewicza. W Nowym Jorku urządzono zebranie przedstawicieli 400 organizacyj żydowskich, na którym omawiano położenie żydów w Polsce.

Coraz bardziej zwycięża u żydów metoda odwoływania się do zagranicy. Metoda ta jednak może zawieść. Czasy amerykańskich misyj żydowskich w Polsce już się skończyły. Rządzimy się sami i będziemy sami decydować o naszych własnych stosunkach wewnętrznych. Jeśli żydom źle w Polsce, to dlaczego międzynarodowi przyjaciele nie zaproszą ich do siebie? Dlaczego chcą być dobrodziejami naszym kosztem?

Agresywność żydowska dochodzi do maksimum.

Oburzają się na przebieg procesu Chaskielewicza, a jednocześnie podstępne zamordowanie żołnierza Rzeczypospolitej traktują jako zwykły czyn przestępczy.

Nie tędy droga!

Kulisy sowieckich wydarzeń

Kulisy wydarzeń w Sowietach kryją za sobą moc niespodzianek, które w najbliższej może przyszłości wywrą głęboki wpływ zarówno na stosunki w Rosji, jak i w całej Europie. Omawiając ostatnie wydarzenia w Bolszewii, „Kurier Warszawski" snuje takie refleksje:

„Po dwudziestu latach rządów bolszewickich okazuje się, że ustrój ten jest dosłownie zgniły. Nikomu nie można tam zaufać: ani marszałkom i jenerałom ani tłumaczom doktryny partyjnej, ani towarzyszom Lenina, ani działaczom ideowym, ani górze, ani dołowi.

Ponad wszystkie sądy o ludziach, rzeczach i prądach będzie się jednak wybijało w świecie dalsze przeświadczenie o zupełnym fiasco eksperymentu komunistycznego — zarówno pod względem politycznym, jak i społecznym".

Co do nas musimy z całym spokojem wytężyć wzrok ku granicy wschodniej i czuwać. Wypadki toczą się tak szybkim tempem, że każda godzina, każdy dzień i tydzień mogą nam przynieść nowe niespodzianki. **(iks).**

Z cyklu: Szlakiem przyłączonych do Pomorza powiatów

Życie i praca rzemiosła włocławskiego

(Specjalny reportaż naszych wydawnictw). **Włocławek w czerwcu.**

Z uwagi na zamknięcie Wystawy Rzemieślniczej, zdecydowaliśmy się w naszych reportażach z Włocławka przesunąć kolejność cyklu i rozpoczynamy od nakreślenia sytuacji w życiu rzemiosła południowych Kujaw. Red.

Dwa są główne ośrodki, w których koncentruje się życie rzemiosła ziemi włocławskiej: Izba Rzemieślnicza oraz Związek Rzemieśników Chrześcijan we Włocławku. —



Z uroczystego otwarcia Targów Rzemieślniczych we Włocławku
Pochód cechów ku Targom z członkami Izby Rzemieślniczej na czele.

Tym dwu organizacjom godzi się poświęcić bliższą uwagę.

A więc Izba Rzemieślnicza. Mieści się ona przy ul. Zduńskiej 5. Terenem swej działalności obejmuje województwo warszawskie (23 powiaty). Izba istnieje od 1929 r. Do zadań jej należy: współdziałanie z władzami państwowymi w sprawach rzemiosła· przedstawienie władzom państwowym życzeń i wniosków, dotyczących rzemiosła, popieranie i przyczynianie się do podniesienia sprawności zawodowej i gospodarczej rękodzieła, nadzór nad działalnością cechów rzemieślniczych itd.

Izba składa się z 25 radców, z których 15 jest z wyboru a 10 z nominacji.

Niezmiernie ciekawszą będzie rzeczą zapoznać się z działalnością tej instytucji rzemieślniczej. W tym celu udajemy się do Izby po informacje. Pod nieobecność dyrektora p. Łazarewicza przyjmuje nas jego zastępca p. Misiak.

— Interesują nas prace Izby, panie dyrektorze, — zagajamy rozmowę. Prosimy bardzo o informacje.

— Bardzo chętnie, — uprzejmie rzecze nasz rozmówca. Oprócz ustnych informacyj dam panom naszą literaturę statystyczną, z której panowie będą mogli sobie uzupełnić to, czego zaniedbam powiedzieć.

— Jak się przedstawia budżet Izby i jej gospodarka?

— Budżet nasz obejmuje się sumą 164.467 zł. Gospodarujemy oszczędnie· czego najlepszym dowodem choćby to, że budżet ten zamykamy saldem dodatnim.

— Jak się przedstawia procentowo stosunek rzemiosła żydowskiego do polskiego?

— W obrębie naszej Izby stosunek żydów rzemieślników wyraża się 33 procentami w samym mieście 50,6 proc. Jednak trzeba zaznaczyć, że jeśli chodzi o stan zamożności, to chrześcijańskie rzemiosło góruje nad żydowskim. Rzemieślnicy żydzi mają przewagę w takich branżach jak rzeźnictwo, krawiectwo, czapnictwo, powróżnictwo, zegarmistrzostwo. Na cały 65 tysięczny Włocławek jest tylko dwóch zegarmistrzów chrześcijan.

— Jakie losy oczekują Izbę z chwilą przyłączenia Włocławka do Pomorza?

— Izba przeniesie się albo do Warszawy, albo do Płocka. Pierwsza koncepcja budzi najwięcej sprzeciwu wśród rzemieślników. Decydującym tu momentem jest odległość. Najprawdopodobniej Płock sprawę wygra. Przeniesienie Izby do Warszawy byłoby prawie przekreśleniem jej samodzielności. Byłaby ona zależną od Izby warszawskiej.

— Jakie, panie dyrektorze, panują nastroje wśród rzemieślników o ile chodzi o przyłączenie do Pomorza.

— Nastroje te są różne. Likwidacja Izby we Włocławku z natury rzeczy nie usposabia ogółu rzemiosła życzliwie do tej koncepcji. Ale z faktem trzeba się pogodzić; tak sprawę stawiają światlejsi rzemieślnicy. Czujemy co tracimy, ale nie równie możemy otrzymać większe korzyści. Interes państwa musi stać wyżej nad interesem warstwy, klasy, czy jakiegoś zawodu.

Rzemiosło nie chętne jest przyłączeniu ze względu na wzrost podatków, jak np. dochodowy, komunalny, którego tu nie znamy, no i obawia się pewnych ograniczeń w dziedzinie szkolenia uczniów, trzymania nie wykwalifikowanych sił w warsztacie. Poza tym inne są na Pomorzu w rzemiośle zwyczaje i obyczaje. Ale to są zagadnienia które z czasem będą nieistotne. Gdy opinia rzemiosła polskiego pod tym względem jest podzielona, rzemieślnicy żydowscy zdecydowanie koncepcji tej się opierają. Choćby ze względu na przymus egzaminacyjny. — Charakterystyczną jest rzeczą, że na 1700 uczniów czeladniczych wśród żydów, zaledwie 400 z nich przystąpiło do egzaminu.

— A jak wygląda akcja osiedleńcza rzemiosła po wsiach?

— Narazie nie mamy jeszcze jej wyników. Zamiarem Izby jest skierowanie nadmiaru sił rzemieślniczych na wieś. Rzemieślnik, który osiedli się w miejscu wskazanym, gdzie warsztat rokuje nadzieję utrzymania się, otrzymuje 100 zł bezzwrotnej zapomogi.

— A jak się rozwija Związek Rzemieślników Chrześcijan?

— Co do tego, poproszę panów ze mną na Wystawę Rzemieślniczą. Tam panowie będą mieli możność zapoznać się poglądowo z wysiłkiem naszego chrześcijańskiego rzemiosła.

Wkrótce znaleźliśmy się na Starym Rynku, gdzie Związek Rzemieślników Chrześcijan urządził wzorowy pokaz — wystawę.

Najpierw jednak o samym Związku.

Powołano go do życia w maju 1935 roku. Powstał on z połączenia się takich organizacyj jak: Rada Chrześcijańska Cechów Rzemieślniczych i Przemysłowców Polskich we Włocławku, oraz Zrzeszenia Rzemieślników Chrześcijan im. Jana Kilińskiego. — Scentralizowane te organizacje utworzyły jedną reprezentację rzemiosła w stolicy Kujaw.

Działalność Związku stanowi dalszy ciąg konsekwentnej i wszechstronnej akcji społeczno-zawodowej przy czynnym współdziałaniu z centralną organizacją rzemiosła polskiego w Warszawie, jak i Izbą Rzemieślniczą oraz organizacjami innych działów życia gospodarczego na miejscu. Związek utrzymuje kontakt z przemysłem, kupiectwem i całym szeregiem stowarzyszeń.

Po przez swoich przedstawicieli w Izbie we Włocławku, Związek prowadzi prace w kierunku przywrócenia cechom rzemieślniczym prawa obrony interesów zawodowych oraz uzdrowienia stosunków, panujących w rzemiośle. Dzięki pomocy finansowej ze strony Izby· Związek zorganizował na terenie Włocławka: kursy uproszczonej księgowości dla rzemieślników, kursy zawodowe dla rzemieślników budowlanych, kursy nowoczesnego kroju i modelowania dla krawców męskich, urządził czytelnię i świetlicę oraz zorganizował patronat nad młodzieżą rzemieślniczą. Ukoronowaniem tej wielostronnej akcji są urządzane co rocznie Targi Rzemiosła chrześcijańskiego we Włocławku.

W siedzibie Związku jest skoncentrowanych 16 chrześcijańskich cechów rzemieślniczych.

Jeśli chodzi o działalność związku w zakresie pomocy indywidualnej, to Związek ważną odegrał rolę przy wyjednaniu rzemiosłu chrześcijańskiemu kredytu średnioterminowego na warunkach nader dogodnych (4 proc. w stosunku rocznym). Kredyt ten przyznał Bank Gospodarstwa Krajowego we Włocławku w wysokości 120.000 zł. Związek prowadzi także prace związane z udzielaniem pomocy swoim członkom, wychodząc z założenia, że winien stać się poradnią dla wszystkich stowarzyszonych, którzy w nim mogliby znaleźć radę i pomoc w sprawach zawodowych, handlowych, prawnych i podatkowych.

Tak wygląda w pobieżnym streszczeniu owocna działalność tej pożytecznej organizacji rzemieślniczej.

A teraz o Wystawie. Robi ona bardzo korzystne wrażenie i może być wzorem dla innych związków Rzemieślniczych, jak tanim kosztem urządza się pokazy. Z prostych desek· oklejonych papierem, papą, tapetą, przy efektownym wieczorem oświetleniu, pokaz ten na widzu sprawia b. dodatnie wrażenie. Jego znaczenie przynosi wielorakie korzyści, gdyż daje pewien pogląd na dorobek i wysiłek twórczy oraz możliwości rzemiosła, a poza tym jest niejako łącznikiem między wytwórcą a odbiorcą.

Zwiedzamy pokaz. Widzimy tu wytwórczość, stojącą w niektórych działach na wyżynie skończonego mistrzostwa. Brak miejsca nie pozwala na szersze omówienie każdego działu, to też siłą rzeczy ograniczyć się musimy do pobieżnej, imiennej wzmianki o wystawcach. Zauważyliśmy więc firmy: Koncesjonowany Zakład Elektrotechniczny Zielińskiego, wytworne obuwie B-ci Tarchalskich, Zakład artystycznej fotografii Tad. Kuligowskiego, Skład instrumentów muzycznych Stefana Kuryłło; przedsiębiorstwo instalacyjne Fr. Brzeskiego; efektowne i praktyczne meble St. Brodzińskiego· Zakład tapicersko-dekoracyjny Dembczyńskiego, oprawy obrazów firmy „Oaza", wyroby fabryki papy dachowej „Impregnacja", firmę powozowo-kowalską St. Sieradzkiego, firmę ubrań gotowych „Kontusz"· wyroby firmy tokarsko-ślusarskiej Stan. Paprockiego, Zakład stolarski W. Styczyńskiego, Zakład ślusarsko-budowlany Kazimierza Łukomskiego, warsztaty rowerowe firmy B. Różański, Zakład tapicersko-dekoracyjny R. Waltera, Warsztat powroźniczy firmy T. Lifke, wyroby koszykarskie firmy Barke, wyroby piekarskie Stefanii Sumowskiej· wędliniarstwo firmy Bocheński — Bojańczyk, Zakład blacharski Bykowskiego Wytwórnię kafli S. Kiermańskiego i wiele innych.

Zaznaczyć należy, że to wszystko firmy chrześcijańskie. Dotychczas urządzono pięć takich pokazów.

Oceniając z pobieżnego rzutu oka całość dorobku, dochodzi się do wniosku, że rzemiosło ziemi kujawskiej idzie z postępem czasu i osiąga, dzięki organizacyjnej spoistości te rezultaty, do jakich przyzwyczailiśmy się na zachodzie. Rzemiosło włocławskie do Pomorza wnosi osiągnięcia pozytywne i wysokiej kwalifikowanej wartości.

Zet. F.

Licea zawodowe

Szybki rozwój techniki, elektryfikacja kraju, ożywienie w przemyśle· rozbudowa stosunków handlowych — zwiększają zapotrzebowanie na należycie przygotowanych, kwalifikowanych pracowników w różnych działach przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i w administracji. Można się spodziewać, że w ciągu najbliższych lat to zapotrzebowanie znacznie wzrośnie, zwłaszcza w związku z realizacją planu inwestycyjnego.

To też już obecnie należałoby kierować część młodzieży kończącej gimnazja ogólno kształcące do licznych nowootwieranych liceów zawodowych, które w przeciągu 2—3 letniej nauki mają przygotować swoich uczniów do pracy w obranym zawodzie.

W Warszawie powstają następujące licea państwowe: liceum handlowe, drogowe, miernicze, mechaniczno-lotnicze, mechaniczno-samochodowe· mechaniczno - kolejowe, drogowo-kolejowe, elektryczno - tele - komunikacyjne, 2 licea administracyjne (wydziały: skarbowy, samorządowy i kolejowy) — dla chłopców; liceum handlowe i szkoła krawiecka stopnia licealnego dla dziewcząt. Poza tym przekształcają się według nowego ustroju liczne prywatne licea handlowe żeńskie i męskie.

Przy tak dużym wyborze liceów, każdy absolwent gimnazjum o ile ma już pewne zamiłowania i uzdolnienia zawodowe, może obrać dla siebie szkołę, w której praca jego będzie zgodna z upodobaniami. Również ze względów materialnych, jeżeli chodzi o rodziny mniej zamożne, należałoby wykorzystać możliwości kształcenia się w liceach zawodowych, gdzie opłaty za naukę są dosyć niskie, a po ukończeniu liceum łatwiej jest o zdobycie pracy zarobkowej. Poza tym licea zawodowe dają absolwentom prawa w służbie cywilnej i wojskowej równorzędne z absolwentami liceów ogólnokształcących· także wstęp do wyższych uczelni na właściwe wydziały jest zapewniony.



PRZYGODA W WENECJI

RUDOLPH AXEL — ADAPT. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ KRYMINALNA

49)

Ale nie dla nas — skrzywił się w duchu Valani — bo właśnie teraz się zacznie najcięższy okres.

Spojrzał jeszcze raz na salę: signor Grioni, policjant Tonelli, który potwierdził alibi Oesterberga, stary Roucco — wszyscy byli na miejscu. Skinął na dwóch carabinieri, stojących przy drzwiach.

— Wprowadzić aresztowanego.

ANTOCKI WIĄŻE WYNIKI ŚLEDZTWA.

Przesłuchiwanie zaczęło się o dziewiątej. Na pobliskim kościele zegar wydzwonił dwunastą, a sprawa nie posunęła się o krok naprzód.

Oesterberga, wziętego w krzyżowy ogień pytań, nie można było przyłapać na najmniejszej nieścisłości. Opowiedział wyczerpująco, gdzie i dlaczego doszło do zmiany nazwiska. Podtrzymywał w całej rozciągłości pierwotne zeznania, twierdząc, że Grioni mu dostarczył paszportu na nazwisko doktora Cassiera, którego on, Oesterberg, nigdy nie widział i że w wieczór morderstwa nie był w pałacu Grioniego, zaprzeczał stanowczo, jakoby miał zaprosić Grażynę Morzeńską do pałacu Grioniego.

Pani Halina była badana bardzo ostrożnie. Na zapytanie, czy jest autorką listu, znalezionego przez Antockiego przy zabitym pod Katowicami, odpowiedziała twierdząco dodając, że go pisała w skrajnym rozdrażnieniu, ponieważ zraziła się do męża i dążyła świadomie do zerwania. Mówiła cichym złamanym głosem.

Policjant Tonelli powtórzył jeszcze raz, że doktór Oesterberg jest po nad wszelką wątpliwość tym samym panem, na którego on zwrócił uwagę i wylegitymował ostatecznie, ponieważ ten pan był ogromnie podniecony, krążył ciągle koło hotelu „Danieli" i chował się w ciemny kąt, ilekroć ktoś się zbliżał; ten pan miał paszport na nazwisko doktora Cassiera.

Grioni był też zupełnie spokojny i obstawał przy swoim: nigdy nie dawał żadnego dowodu osobistego doktorowi Oesterbergowi i nawet nie podejrzewał, że jego znajomy podszywa się pod cudze nazwisko.

— Tak... — mruknął zniechęcony Valani — do tej pory nie natknęliśmy się na najmniejszy dowód, że signor Grioni znał osobiście prawdziwego doktora Cassiera. Więc jak ten paszport mógł trafić do jego rąk? Znacznie prawdopodobniej i logiczniej przedstawia się zeznanie już nie żyjącego niestety Cassiera — Moratiego, że od niego właśnie Oesterberg otrzymał paszport.

Antocki był również w najwyższym stopniu niezadowolony z ujemnych wyników dzisiejszego przesłuchania. Poprosił aby mu pozwolono zadać parę pytań świadkowi signorowi Grioniemu.

— Co pana skłoniło do zaproszenia w gościnę człowieka, którego pan uważał za doktora Cassiera? Według pańskiego oświadczenia stało się to w Paryżu i zaledwie po kilkudniowej znajomości.

Włoch schylił głowę.

— Zupełnie słuszna uwaga, panie komisarzu. Nasze stosunki, jak i cała znajomość zresztą, były bardzo luźne. Lecz znaleźliśmy wspólny grunt, który nas zbliżył nieco — była to dziedzina ściśle naukowa. W Paryżu rozmawialiśmy godzinami o medycynie. Osobliwie mnie interesowały pewne zagadnienia toksykologiczne. Gdy pan... hm... Oesterberg nadmienił przy jakiejś okoliczności, że zwiedziłby chętnie Wenecję, lecz się musi tego wyrzec, ponieważ nie znosi życia hotelowego — zaprosiłem go do swego pałacu. Sądzę, że w tym nie ma nic dziwnego, bo my, wenecjanie, uważamy gościnność za obowiązek.

Antocki z nieokreślonym uśmiechem skinął głową i zwrócił się do Oesterberga:

— Panie doktorze, w pańskich papierach znaleźliśmy parę listów z Mediolanu do profesora Strozziego, naczelnego lekarza szpitala miejskiego. Sądząc z dat, były pisane niedawno stosunkowo. Może pan zechce nas objaśnić, w jakiej sprawie panowie prowadzili korespondencję?

— Skoro pan czytał te listy — odparł spokojnie Oesterberg — musi pan wiedzieć że były to odpowiedzi na szereg pytań, z którymi się zwróciłem do profesora Strozziego.

— Czego one dotyczyły?

— Pewnego zagadnienia, czysto medycznego. Signor Grioni opowiadał mi kiedyś o pacjencie, którego serce już przestało pracować, a który odżył po zastrzyku adrenaliny. W tej sprawie właśnie zasięgałem wiadomości od profesora Strozziego.

Valani przysunął do siebie teczkę z aktami, przerzucił kilka kartek, znalazł te listy i przeczytał je pobieżnie.

— Czy pan znał osobiście niejakiego Pietro Lesso, o którym profesor wspomina w swoich odpowiedziach?

Oesterberg pokręcił głową.

— Nie. Przecież oświadczyłem przed chwilą, że mi signor Grioni opowiadał o nadzwyczajnym doświadczeniu z adrenaliną, powołując się przy tym na bezpośredniego świadka, to jest na lekarza z Mediolanu.

— Historia o człowieku, wskrzeszonym zastrzykami adrenaliny, była w swoim czasie, bardzo głośna — wtrącił niesepodziewanie Grioni — Prawie wszystkie dzienniki o niej pisały.

Valani stracił nagle zainteresowanie do tej kwestii i odsunął na bok listy.

— Przejdźmy teraz do pańskiego pobytu w Paryżu, panie Oesterberg — zaczął lekko zniecierpliwiony.

— Przepraszam, panie kolego, jeszcze tylko jedną chwilę! — Antocki zbliżył się pospiesznie do Valaniego i wziął ze stołu listy. — Niech mi kolega pozwoli zadać parę pytań w związku z tymi listami.

Valani wzruszył ramionami.

— Proszę — wycedził niechętnie — jeśli pan to uważa za konieczne....

Antocki przebiegł oczami dwa arkusze i zwrócił się do Oesterberga:

— W pierwszym liście, wysłanym z Mediolanu dwudziestego trzeciego maja, profesor Strozzi oświadcza, że istotnie w tysiąc dziewięćset trzydziestym roku pewien pacjent, którego zgon stwierdzono urzędowo w szpitalu miejskim, powrócił do życia po zastrzykach odrelnaliny. Niestety, dalsze obserwacje zostały uniemożliwione, ponieważ na czwarty dzień po cudownym zmartwychwstaniu pacjent w niepojęty sposób znikł ze szpitala. Wszystkie poszukiwania nie dały wyniku i do tej pory nie wiadomo, jakie były późniejsze losy tego człowieka.

GRIONI TRACI SPOKÓJ...

Ku ogólnemu zdumieniu odpowiedział Grioni zamiast Oesterberga, który po słowach Antockiego tylko skinął w milczeniu głową.

— Tak, panie komisarzu, niezwykły powrót do życia wywołał ogromne poruszenie. Sam się zająłem studiowaniem właściwości adrenaliny, tak mnie zaciekawił niesłychany wypadek. Czy pan komisarz o nim nie czytał w dziennikach?

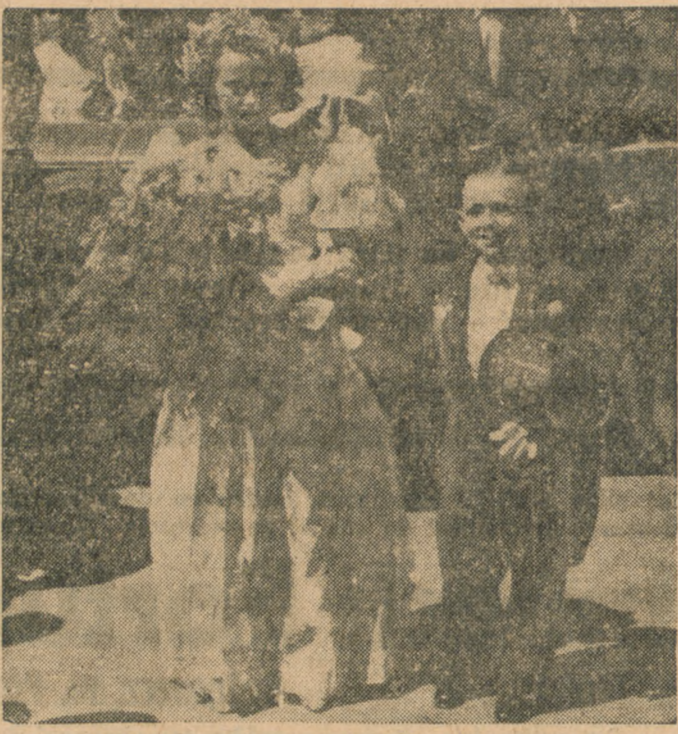
— Nie... w każdym razie nie przypominam sobie... — odparł Antocki, zaskoczony nagłym zapałem Grioniego, który dotychczas przysłuchiwał się badaniom z obojętnym i niemal znudzonym wyrazem twarzy. — A więc pan rzeczywiście rozmawiał z doktorem Oesterbergiem o tym cudzie w szpitalu mediolańskim?

— Oczywiście! Dyskutowaliśmy o toksynach, w szczególności o truciznie trupiej. Później rozmowa zeszła na adrenalinę.

— I wówczas pan napisał do profesora Strozziego z prośbą o informacje? — zwrócił się Antocki do Oesterberga. — Zdaje mi się jednak, że pierwsza odpowiedź profesora powinna była pana zadowolnić. Dlaczego pan po raz wtóry pisał?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Slub karłów



Na zdjęciu naszym para karzełków, która w ostatnich dniach wzięła ślub w Morawskiej Ostrawie.

Francja w przededniu poważnych trudności finansowych

Dzień próby dla rządu Bluma. — Opinia publiczna zaniepokojona sytuacją gospodarczą

Paryż, 11 czerwca.

Czwartek okazał się **dniem ciężkiej próby dla rządu premiera Bluma.** Wielka debata w izbie deputowanych na temat pełnomocnictw, uwożaniających rząd do podwyższenia taryf celnych, jak również dyskusja w senacie nad dodatkowymi kredytami budżetowymi uwidoczniły **zaniepokojenie opinii publicznej sytuacją gospodarczą kraju i skarbu państwa.** Debata rozpoczęła się przy akompaniamencie **szerokiej kampani prasowej,** w której najpoważniejsi finansiści na marginesie zapowiadanych nowych projektów finansowych rządu **dali wyraz swoim niepokojom.**

Wybitny znawca zagadnień finansowych profesor wydziału prawa uniwersytetu paryskiego Gaston Jeze na łamach radykalnej „Ere Novelle" zamieścił p. t. „Niepokojąca sytuacja finansowa" artykuł, w którym stwierdza, iż **Francja stoi w przededniu wydarzeń finansowych pierwszorzędnego znaczenia.** Kursy giełdowe świadczą o tym najwyraźniej. Koła finansowe żywią jak największy niepokój, lecz należy stwierdzić, że **nie widać jeszcze sposobu wyjścia z sytuacji.** Skarb potrzebuje płynnej gotówki i to natychmiast.

Wyjściem z tej sytuacji, zdaniem profesora Jeze są trzy możliwości: 1) **pożyczka,** 2) **nowe podatki i podwyższenie opłat konsumcyjnych,** 3) **drukowanie nowych banknotów.** W obecnej chwili pożyczka we Francji jest **niemożliwa. Podwyżka podatków wydaje się nieunikniona.** Jednakże najłatwiejszym sposobem zaradzenia trudnościom skarbu jest drukowanie nowych banknotów. Należy się obawiać — kończy autor — aby nie zechciano uciec się do tego sposobu.

Jednocześnie z tą kampanią prasową **część dzienników umiarkowanych uderza na alarm** z powodu uchwał specjalnej podkomisji, wyłonionej przez komisję finansową izby deputowanych, która zajmowała się **zagadnieniem reorganizacji kredytów.** Podkomisja ta opracowała projekt, który zresztą poddany ma być jeszcze obradom najprzód w komisji finansowej izby, a po tym parlamentu. Zawiera on szereg przepisów, dotyczących **organizacji i kontroli banków we Francji.** Według projektu, — **francuskie banki prywatne poddane miały by być nadzorowi komisji, złożonej w większości z urzędników państwowych, przede wszystkim zaś zmuszone były by do lokowania ustalonego procentu wkładów w bonach skarbowych.**

Powyższy projekt ograniczający swobodę działania banków i oddający część zasobów banków do dyspozycji skarbu, wywołał **poważne zastrzeżenia** dzienników prawicowych, jak „Echo de Paris" „Le Journal" oraz szeregu dzienników umiarkowanych, które w projekcie tym nie widzą nic innego jak tylko **chęć zapewnienia sobie przez skarb nowych źródeł kredytów.** Równolegle do powyższych uchwał podkomisji finansowej, idących na rękę koncepcjom finansowym rządu, komisja celna izby deputowanych w przewidywaniu czwartkowej debaty nad pełnomocnictwami celnymi dla rządu uchwaliła szereg poprawek, uniemożliwiających rządowi wyzyskanie tych pełnomocnictw dla ograniczenia ruchu kapitałów, czy też złotem, a tym samym uniemożliwającym wprowadzenie ograniczeń dewizowych.

Wszystko to zaostrzyło atmosferę obrad izby deputowanych i senatu.

W iżbie b. minister Rollin w dyskusji nad pełnomocnictwami celnymi podkreśił, iż **podwyższenie ceł francuskich doprowadzi do jeszcze większej drożyzny wewnątrz kraju i ściągnąć może ze strony innych państw zarządzenia odwetowe.**

Surową charakterystykę ogólnej sytuacji finansowej oraz skarbu państwa dał w izbie deputowanych wybitny znawca zagadnień gospodarczych deputowany Paul Reynaud, słuchany z wielką uwagą. Wskazał on, że **nowe bariery celne, prowadzące wprost do autarchii, stoją w sprzeczności z oficjalną polityką rządu współpracy międzynarodowej.** Przemówienie w senacie generalnego sprawozdawcy budżetowego i przewódcy senackiej grupy radykalnej sen. A. Gardeya utrwaliło tylko koła parlamentarne i polityczne w przekonaniu, że **sytuacja skarbu i całokształt finansów Francji wymaga pospiesznych i daleko idących decyzyj.**

Dwa wstrząsające samobójstwa pod kołami pociągu

W Grzywnie pod Toruniem rzuciła się pod pociąg żona zawiadowcy — pod Redą uczeń gimnazjalny

W niedzielę o północy rzuciła się w Grzywnie pod nadjeżdżający pociąg żona zawiadowcy stacji, 40-letnia Joanna Wiśniewska. Koła parowozu odcięły nieszczęśliwej głowę, potoczywszy ją daleko od tułowia. Na miejsce wypadku nadbiegli funkcjonariusze kolejowi w czym i mąż, przerażony nieszczęściem.

Przyczyną zamachu samobójczego — rozstrój nerwowy, na który denatka cierpiała od lat 13, nieraz przepowiadając iż skróci sobie życie.

* * *

Mniej więcej o tej samej porze na torze kolejowym pomiędzy stacjami Wejherowem a Redą znaleziono po przejściu pociągu osobowego zwłoki z odciętą głową mężczyzny. Jak się okazało, popełnił tu samobójstwo uczeń gimnazjalny z Gdyni, 17-letni Edmund Wandt zam. przy rodzicach w Redzie, który onegdaj po południu wyszedł z domu rodzicielskiego i zapowiedział swój powrót na godz. 21-szą. Przy zwłokach denata znaleziono paczkę papierosów a w niej kartkę, na której samobójca wypisał ołówkiem prośbę do rodziców o wybaczenie i modlitwę za duszę. Wandt popełnił samobójstwo w ten sposób, iż ułożył się na torze twarzą do ziemi i oparłszy gardło na szynie. Wypadek ten wywarł wszędzie silne wrażenie. Rodzice wpadli w rozpacz bezgraniczną, był to bowiem ich jedyny i ukochany syn. Warto, aby władze, prowadzące dochodzenia stwierdziły dokładnie co popchnęło młodzieńca do tak rozpaczliwego kroku. Chłopiec był w ostatnich dniach czegoś bardzo przygnębiony, podobno wskutek złych postępów w nauce, co groziło mu pozostaniem na rok następny w tej samej klasie.

Azjatycka zemsta niegodziwego człowieka

Podpalił dom i pozbawił dachu 11 rodzin

We wsi Wysoka w pow. starogardzkim wybuchł w nocy z soboty na niedzielę ogień, który zniszczył aż 5 domów mieszkalnych, stojących obok siebie i zamieszkałych przeciętnie przez dwie rodziny. Wskutek pożaru zostało pozbawionych dachu nad głową 11 rodzin.

Jak wykazały natychmiast przeprowadzone dochodzenia, ogień powstał z podpalenia. Ujawniono też sprawcę, którym okazał się miejscowy robotnik, niejaki Mania, który podpalenia dokonał z zemsty do jednego z pogorzelców. Manię przychwycono jeszcze podczas pożaru i kilku z pogorzelców tak go obiło, że nie wiele brakło by zginął na miejscu. Mściwego łotrzyka osadzono w areszcie. Straty od ognia znaczne.

Krwawa masakra nożowa na zabawie wiejskiej pod Kartuzami

Do szpitala w Gdyni przewieziono trzy ofiary rozprawy sąsiedzkiej

Rok temu w jednej z wiosek powiatu kartuzkiego odbyła się zabawa taneczna, w czasie której kilku mieszkańców pobliskiej wioski Rębichowo poturbowało organizatorów tańcówki.

W niedzielę 13 bm. odbyła się z kolei zabawa wiejska w Rębichowie, na którą hurmem przybyli parobcy z sąsiednich wiosek. Wśród przybyłych znajdowali się i zeszłoroczni poszkodowani, którzy postanowili sprawić konkurentom generalną „łaźnię", mszcząc się w ten sposób za poprzednio doznany „wycisk".

Gdy zabawa nad ranem trwała w najlepsze — pod oknem karczmy rozległ się wystrzał, który stał się hasłem do bijatyki. W ruch poszły noże. Po dłuższej wzajemnej walce na noże i kije, na „pobojowisku" pozostali: 66-letni rolnik Bernard Literski, 25-letni Br. Pastjan, oraz bracia 36-letni Bronisław i 32-letni Izydor Lidzbarscy — wszyscy z Rębichowa.

Najlżejsze rany odniósł 66-letni Literski, który pobity został dotkliwie kijami w czasie usiłowanego godzenia walczących. Po opatrzeniu Literskiego odwieziono go do domu.

Pozostali uczestnicy bójki odnieśli bardzo ciężkie rany. Izydor L. pocięty został w czasie walki nożami w sposób straszliwy. Ma liczne rany na plecach, udach, nogach, rękach i twarzy. Brat jego, 36-letni Bronisław Lidzbarski otrzymał również kilka poważnych cięć nożem.

25-letni Bronisław Pastjan, oprócz szeregu ran powierzchownych otrzymał potężne cięcie nożem w jamę brzuszną. Z rozciętego brzucha wypłynęły jelita. Ciężko rannego parobczaka opatrzyła jego matka, która dłonią umieściła rozlane jelita w jamie brzusznej, a ranę brzucha, na sposób chirurgiczny, zaszyła własnoręcznie zwykłą nitką.

Pastjana, którego stan jest bardzo ciężki, poddano niezwłocznie operacji.

Sprawcami krwawej masakry zajęła się policja.

Czy unarodowimy nasz handel śledziami i owocami?

Ważny zjazd importerów i hurtowników kolonialnych w Gdyni

Zarząd główny Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, z okazji Targów Gdyńskich, zwołuje na niedzielę, dnia 20 bm. rb. wielki zjazd importerów i hurtowników kolonialnych. Otwarcie zjazdu nastąpi o godzinie 14,50 w sali konferencyjnej Izby Przem.-Handlowej w Gdyni.

Uczestników zjazdu powita prezes **korporacji kupieckiej** p. radca Czesław Nowacki, a zjazd otworzy prezes Związku p. poseł Tadeusz Marchlewski, po czym wiceprezes Związku p. dr. Władysław Smoleń wygłosi referat o „aktualnych zagadnieniach z dziedziny importu" a dyrektor f-my „Hakol" p. Karol Piątkowski o „konieczności zorganizowania handlu morskiego".

Po załatwieniu spraw organizacyjnych odbędą się posiedzenia 2-ch podkomisyj. Jedna obradować będzie nad unarodowieniem handlu śledziami w Polsce (referat p. Barcikowskiego z Poznania), druga nad unarodowieniem handlu owocami południowymi w Polsce (p. Włodzimierz Raczkowski z Gdyni).

Uczestnicy zjazdu będą mieli możność wzięcia udziału w Akademii z okazji Targów Gdyńskich, która odbędzie się dnia 20 czerwca rb. o godz. 10.30 rano w sali „Morskiego Oka".

Odznaka Związku b. Ochotników Armii Polskiej

Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło pozwolenia Związkowi b. Ochotników Armii Polskiej na ustanowienie i używanie odznaki w kształcie krzyża składającej się z 3-ch części: okrągłej emaliowanej tarczy o białym brzegu mieszczącym dwie daty 1914 — 1921, wewnątrz tarcza koloru czerwonego, na której umieszczony jest Orzeł Biały ze złotą koroną — miniaturowego krzyża z ramionami koloru czarno - żółtego na którego środku jest umieszczona opisana wyżej tarcza, spod której występują nazewnątrz jedynie końce krzyża, oraz białego emaliowanego krzyża maltańskiego stanowiącego zasadniczą podstawę odznaki.

Pod tarczą umieszczone są miecze typu miecza Batorego ze złotymi rękojeściami i srebrnymi polerowanymi klingami. Miecze są nieco krótsze od zasadniczej podstawy odznaki. Na odwrotnej stronie odznaki są wyryte: numer i napis „Odznaka Związku b. Ochotników Armii Polskiej".

Czasami i to potrzebne...

Gdy ktoś chce nas przekonać o czymś, co w nikim nie wzbudza żadnych wątpliwości i używa w tym celu bardzo wymyślnych argumentów, mówi się o nim, że stara się wyważyć drzwi otwarte. Bo rzeczywiście istnieją prawdy tak jasne, że — zdawałoby się — dowodzenie ich jest próżną stratą czasu.

A jednak praktyka życiowa wykazuje nam, że właśnie najtrudniej jest przekonać ludzi, przynajmniej o pewnej mentalności, o sprawach, które już dawno zostały rozstrzygnięte w pewnym określonym kierunku. Najprostsze problemy wywołują nieraz namiętne dyskusje, rzadko kończące się uzgodnieniem poglądów — wyważanie drzwi otwartych staje się pracą konieczną, mimo przeciwnych pozorów.

Wszak oczywistą chyba dla każdego jest prawda, że gdy pozbyliśmy się wreszcie trapiącej nas zmory w postaci kryzysu ekonomicznego, to każdy powinien wszelkimi siłami dążyć do stworzenia sobie własnego warsztatu pracy, osiągnięcia bytu niezależnego i zabezpieczenia swej przyszłości. Drugą zaś taką prawdą jest fakt, że jednak najłatwiej i najszybciej można dojść do tych celów, dzięki wygranej na Loterii Państwowej. Wygrać zaś można jedynie w tym wypadku, gdy się posiada los i to jest prawda trzecia, najzupełniej oczywista.

Mimo to znajdują się jeszcze tacy, którzy tych jasnych prawd nie rozumieją dotychczas i zapominają o zaopatrzeniu się w ten „paszport do krainy szczęścia", jakim jest los loteryjny. Niechże sami sobie przypiszą winę tych trosk i kłopotów, które są ich udziałem.

Gdy jednak oprzytomnieją, gdy zrozumieją, że i oni posiadają takie same prawo do powodzenia w życiu, jak te tysiące ludzi, którzy już wygrali, lub wygrają w przyszłości, to niech pośpieszą zaopatrzyć się w los do pierwszej klasy trzydziestej dziewiątej Loterii Klasowej. Ciągnienie rozpoczyna się **we wtorek.**

Za tydzień zjazd okręgowy w Chojnicach

Zarząd główny Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zwołuje na niedzielę, dnia 27 bm. zjazd okręgowy, w którym wezmą udział kupcy - chrześcijanie z miejscowości położonych po lewej stronie Wisły. Na zjazd ten zaproszeni zostali także przedstawiciele władz administracyjnych, skarbowych, komunalnych i t. p.

Sprawa obrazy sportowców grudziądzkich

przez „Astorię" z Bydgoszczy

Dziś we wtorek dnia 15 bm. o godz. 19,30 w ratuszu w Grudziądzu odbędzie się zebranie sekcji wychowania fizycznego miejskiego komitetu WF i PW. Na porządku obrad figuruje sprawa oszczerstwa i obrazy sportowców grudziądzkich przez Klub Sport. „Astoria" z Bydgoszczy.

Niszczycielski pochód ognia

Białystok, 14. 6. (PAT). We wsi Nowy Dwór gminy porozowskiej w pow. wołkowyskim w czasie, gdy wszyscy dorośli mieszkańcy znajdowali się na sianokosie w odległości kilku kilometrów od wsi wybuchł pożar, skutkim którego spłonęło 100 domów mieszkalnych, około 300 budynków gospodarskich inwentarz żywy, zboże, ziemniaki i narzędzia gospodarskie, sprzęty domowe. Straty wynoszą około 200 tys. zł.

Królewiec, 14. 7. (PAT) Na torfowiskach w okolicy Tylży wybuchł pożar, który objął kilkaset morgów torfowisk. Na skutek upałów pożar natrafił na łatwopalny materiał i zaczął się rozszerzać z dużą szybkością. Po ciężkich wysiłkach udało się ogień zlokalizować.

Berlin, 14. 7. (PAT) W Charlottenburgu wybuchł silny pożar, spowodowany wybuchem, który wydarzył się w atelier filmowym. W krótkim czasie pożar przybrał duże rozmiary. Zaalarmowano 6 oddziałów straży ogniowej. Szkody są bardzo poważne.

W innej części Berlina tegoż dnia wybuchł pożar w wielkim domu towarowym.

W Karlstadt nad Menem wybuchł wielki pożar, który zagroził całej dzielnicy. Mimo natychmiastowej pomocy straży ogniowej, spłonęły trzy domy mieszkalne.

Turyn, 14. 6. (PAT) Pożar zniszczył skład bawełny. Straty wynoszą 8 milionów lirów.

Gdynia

— **Zebranie rady miasta** po dłuższej przerwie odbędzie się w czwartek. Na porządku obrad aż 36 punktów.

— **Uroczystość poświęcenia sztandaru ZZP.** zgromadziła olbrzymie rzesze członków i Polonii gdańskiej, która do Gdyni ściągnęła wraz z posłem Lendzionem dwoma pociągami popularnymi. Uroczystość miała przebieg niezwykle serdeczny i była manifestacją zbratania się wszystkich polskich odłamów na wybrzeżu. W pochodzie zwracał uwagę 2 tysięczny oddział Polaków z W. Miasta, wzbudzając podziw ich postawą i liczebnością.

— **Wypadek pijanego motocyklisty.** Na szosie do Obłuża jadący motocyklem 26-letni Józef Kantowski wracając w różowym humorze do domu wywrócił się w pełnym biegu na asfalt i uległ silnym obrażeniom. Odwieziono go do lecznicy.

Gdańsk

— **Kolonie dla dzieci** będą urządzone z początkiem wielkich ferii w Nowym Porcie dla chłopców i w Sopotach dla dziewcząt.

— **Dzień Morza** odbędzie się tu 27 bm. Cała Polonia gdańska przygotowuje się na przyjęcie z tej okazji Polaków z wybrzeża i całego kraju, którzy powinni tam zjechać jak najliczniej.

— **Piękny dzień wioślarstwa polskiego.** Odbyły się tu wielkie zawody wioślarskie i regaty, na które przybyły tłumy publiczności zarówno polskiej jak i niemieckiej. W ogólnej punktacji zwycięstw pierwsze miejsce zajął klub kolejowy z Bydgoszczy, następne Bydg. Tow. Wioślarskie, Kl. Wiośl. z Gdańska, Tow. Wiośl. z Płocka oraz Bydgoszcz Grudziądz i Włocławek.

— **Z igły — widły.** Prasa niemiecka podniosła alarm, że polski zarząd kolejowy zatrudnia robotników nie z terenu W. Miasta lecz z Pomorza i tu wyliczyła aż 4900 osób w ten sposób rzekomo zatrudnionych. W rzeczywistości, jak stwierdzono, zarząd kolei zatrudnił w roku b. zaledwie 92 osoby i to obywateli gdańskich. Przesadzili słowem tylko... 54 razy i w dodatku nieprawdziwe **rzeczy.**

KALENDARZYK

Wtorek, 15. 6. Modesta
Środa, 16. 6. Aliny
Czwartek, 17. 6. Adolfa biskupa

STAN WODY W WIŚLE

Stan wody w Wiśle z dnia 14. 6.: Kraków — 2,69 (3,04); Zawichost + 1,06 (1,10); Warszawa + 0,69 (0,92); Płock + 0,45 (0,48); Toruń + 0,24 (0,30); Fordon + 0,28 (0,36); Chełmno + 0,08 (0,12); Grudziądz + 0,30 (0,34); Korzeniewo + 0,43 (0,48); Piekło — 0,24 (0,22); Tczew — 0,33 (0,30); Einlage + 2,20 (2,49); Schiewenhorst + 2,40 (2,68).

Temperatura wody w Wiśle 17,0 (17,0).

Uwaga liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

Na toruńskim bruku

— **Pryw. Szkoła Powszechna im. Marii Konopnickiej** Toruń, ul. Warszawska 10/12, I p., tel. 22-66, przyjmuje już zapisy na nowy rok szkolny do wszystkich klas, codziennie w godz. przedpołudniowych w lokalu szkoły. Do kl. I. przyjmuje się dzieci od lat 6-ciu. Szkoła przygotowuje gruntownie do gimnazjum. Siły nauczycielskie wykwalifikowane. Ceny niskie. (3091

— **Zarząd Związku Pań Domu Oddział w Toruniu** uprzejmie prosi wszystkie swoje członkinie na pożegnalną herbatkę przedwakacyjną, która odbędzie się w środę dnia 16 b. m. o godzinie 17 w lokalu Związku przy ul. Krzyżackiej 5.

— **Walne zebranie Towarzystwa Oświaty Zawodowej Koła Toruń** odbędzie się dnia 18 bm. w lokalu Korporacji Kupców Chrześcijańskich w Toruniu przy ul. Żeglarskiej 1 o godz. 17. Zarząd Koła uprasza wszystkich członków oraz osób zainteresowanych o przybycie. Na wypadek braku quorum odbędzie się drugie walne zebranie z niezmienionym porządkiem obrad o pół godziny później, to jest o godz. 18.30.

— **Pożar na placu ćwiczeń saperów.** — W ub. niedzielę w nocy powstał pożar na terenie placu ćwiczeń toruńskiego baonu saperów przy ul. Sienkiewicza, gdzie z niewyjaśnionych dotąd przyczyn zapaliła się szopa i kilka stogów słomy wart. ok. 6000 zł. Przybyła straż pożarna pożar zlokalizowała. Dochodzenia prowadzi żandarmeria.

— **Wyszedł z domu i nie wrócił.** Dnia 29 maja w godzinach rannych wydalił się z domu rodzicielskiego Czerwiński Edward Jerzy, ur. 11. 9. 1924 roku uczeń 6 kl. szkoły powszechnej nr. 13, zam. w Toruniu przy ul. Grunwaldzkiej 3. Rysopis: wzrost mały, krępy, dobrze zbudowany, oczy duże niebieskie, twarz okrągła, włosy ciemno blond, strzyżone z grzywką, ubrany: w krótkie granatowe spodenki, popielatą harcerską koszulę, popielatą marynarkę, sandały bez skarpetek, bez nakrycia głowy.

Z Urzędu Stanu Cywilnego

Dnia 12 i 14 bm. 1937 r. zapisano w księgach stanu cywilnego:

Urodzenia: mistrz krawiecki Wojciech Woźniak — syn Mirosław; stolarz Feliks Wieczyński — syn Ryszard; właśc. berlinki Antoni Rutkowski — syn Bogdan; robotnik Franciszek Lewandowski — córka Wanda; ślusarz Karol Kurt Litobarski — syn Harry Ken.

Śluby: pom. szklarski Zygmunt Lewandowski — Leokadia Falkowska; ogniomistrz Zenon Szajbe i Edma Ignatowicz z domu Cyrankowska; zdun Michał Konatkowski i Anna Hoppe; inż. Anatol Gierych i Helena Stanisława Cywińska; szklarz Sylwester Romanowski i Helena Cierpiałkowska.

Zgony: Józef Zdziebłowski Łukowa 12 — 1 rok; Hieronim Jobczyński, Pod Dębową Górą — lat 25; Łucja Musiałowska, Marsz. Focha 35 — lat 6; Barbara Musiałowska, Marsz. Focha 35 — lat 12; Jan Woźniak, Wielkie Garbary 14 — 5 dni; Franciszek Kwiatkowski, Szk. Podchor. Art. — lat 25; Danuta Walecka, Przy Cegielni 1 — 2 mies.; Kazimierz Oliwkiewicz, Podmurna 50 — 5 miesięcy; Maria Sikora z domu Szynkiewicz, Sienkiewicza 36 — lat 56; Andrzej Maćkewicz, Grunwaldzka 12 — lat 80.

[illegible]

— **Podziękowanie.** P. A. Jastrzembska, siostra śp. M. Jastrzemskiej składa za pośrednictwem naszego pisma serdeczne podziękowanie pp. dr. Dandelskiemu, dr. Konkolewskiemu, dr. Mielżyńskiemu oraz siostrom szpitala miejskiego za ofiarny wysiłek ratowania swej siostry śp. Michaliny.

— **Zarząd miejski m. Podgórza** komunikuje, że zgodnie z zarządzeniem Urzędu Wojew. Pom. w poczekalni Zarządu Miejskiego w Podgórzu wyłożono do publicznego użytku 1 egzemplarz broszurowej Ustawy Konstytucyjnej z 23. 4. 1935 r.



MOTTO:

„Rzetelnie wam prawię
Satyra tym jest w życiu
Czym sól jest w potrawie"

Toruńskie zagadki

Martwi się biedaczek
Dziś — przy kawy szklance,
Bo jego bywalcy
Siedzą w... „pomorzance"
KTO TO?

*)

Dzień w Toruniu

Wtorek, dnia 15 czerwca

Sukces kasowy bazaru ludowego

Wielki bazar ludowy, który odbył się ub. niedzieli na terenach powystawowych był największą tego rodzaju imprezą w Toruniu. Jak się dowiadujemy, pobieżne obliczenia komitetu parafialnego z ks. prob. Gogą na czele — stwierdziły również pokaźny sukces kasowy tej imprezy. Dochód bowiem wynosi brutto przeszło 6000 zł. Po odliczeniu kosztów imprezy przypuszczać należy, że na zbożny cel — jakim jest spłacenie zobowiązań na budowę kościoła Chrystusa Króla wpłynie kwota około 5000 zł. Jest to wielki sukces organizatorów. Dokładne dane podamy po szczegółowym obliczeniu kasowym komitetu. Istnieje projekt by imprezę tę urządzać tradycyjnie raz na rok. Komitet imprezy komunikuje nam, że w tym tygodniu ogłoszone zostaną wyniki losowania najcenniejszego fantu — roweru.

Popis uczniowski Konserwatorium Muzycznego

Konserwatorium Muzyczne w Toruniu urządza w czwartek dnia 17 bm. popis uczniowski.

W popisie udział biorą uczniowie klas: fortepianu, skrzypiec, śpiewu, wiolonczeli, oraz chóry i mała orkiestra pod dyr. prof. Guttry. Początek o godz. 18.30.

Popis budzi szczególne zainteresowanie tak ze względu na trwające od półtora roku w Konserwatorium prace reorganizacyjne jak i ze względu na to, że popis odbędzie się po przeszło dwu letniej przerwie.

Pozostałe bilety do nabycia w Tow. Krajoznawczym, od 50 groszy.

Znowu ofiara Wisły

W pamięci wszystkich tkwi jeszcze tragiczny przebieg utonięcia dwóch sióstr Musiałowskich, który miał miejsce na Wiśle w ub. piątek. Wisła w tegoroczne upalne lato jest nieubłagana. Wczoraj zabrała nową ofiarę... własnej lekkomyślności kąpieli w miejscu zakazanym.

Dnia wczorajszego około godz. 12.30 — kąpał się w Wiśle w miejscu zabronionym — koło portu zimowego Feliks Nalewajski, lat 23 z Wysokiego Małego (pow. Wyrzysk), który przebywał w Toruniu w gościnie u krewnych. W czasie kąpieli Nalewajski — jak prawie każda ofiara — wpadł w zdradliwy wir wody, by już z niego nie wypłynąć.

Topielca wyłowił rybak Daroszewski Feliks. Zwłoki odwieziono do kostnicy szpitala miejskiego przy ul. Grudziądzkiej.

Amatorzy kąpieli — jeszcze raz przypominamy — szanujcie swe życie i kąpcie się tylko w miejscu dozwolonym i strzeżonym przez ratowników P. C. K.

Odezwa
Miejskiego Komitetu Ochrony Roślin z dnia 8 czerwca 1937 r.
w sprawie tępienia chwastów i zwalczania chorób roślin

Na podstawie przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19. XI. 1927 r. o zwalczaniu chorób roślin oraz o tępieniu chwastow i szkodników roślin (Dz. U. R. P. Nr. 108 poz. 922) Miejski Komitet Ochrony Roślin zwraca się do obywateli miasta Torunia, a w szczególności do hodowców roślin z gorącym apelem, aby w zrozumieniu dobra ogólnego niszczyli chwasty a wśród nich w pierwszym rzędzie osty.

Osty bowiem należą do najgroźniejszych wrogów wszelkich roślin uprawnych. Rozmnażają się za pomocą nasion i podziemnych rozłogów, a co najgorsze — nasiona ich roznosi wiatr także na dalsze przestrzenie.

Wiadomo bowiem, że oset — podobnie zresztą jak inne chwasty — zabiera roślinom uprawnym miejsce, składniki pokarmowe wodę i światło, a odznaczając się do tego olbrzymią wprost płodnością i wytrzymałością, przygłusza roślinę uprawną, obniżając znacznie jej plon.

W walce z ostem należy przede wszystkim:

1) nie dopuszczać do zakwitnięcia ostu i wydania nasienia,

2) wycinać głęboko pędy i niszczyć korzenie.

Miejski Komitet Ochrony Roślin jest powołany z mocy samej ustawy do współdziałania na terenie miasta Torunia z władzami administracyjnymi w akcji tępienia chwastów.

Akcja tępienia chwastów winna była być rozpoczęta już z dniem 8 kwietnia 1937 r. t. j. z dniem wydania obwieszczenia przez Zarząd Miejski w Toruniu o obowiązku tępienia ostu.

Miejski Komitet stwierdzając, że dotychczas tak oset, jak i inne chwasty, a mianowicie berberys itp. nie są dostatecznie wyniszczone, wyznacza ostateczny termin tępienia chwastów do 20 czerwca 1937 r.

Po tym terminie członkowie Miejskiego Komitetu, zaopatrzeni w specjalne legitymacje, uprawniające do swobodnego wstępu na wszelkie grunty — badać będą tereny pochwaszczone i stawiać odpowiednie wnioski karne.

Zwraca się uwagę zainteresowanym, że niewypełnienie obowiązku niszczenia chwastów karalne jest w myśl art. 13 wspomnianego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej aresztem do 6-ciu tygodni i grzywną od 10 do 10.000 zł. lub jedną z tych kar.

Za Miejski Komitet Ochrony Roślin:
Prezydent Miasta (—) Raszeja.

Starszo-harcerski kurs pracy społecznej w Toruniu

Komenda Chorągwi Pomorskiej Harcerzy zorganizowała starszo-harcerski kurs pracy społecznej w Toruniu. Kurs był organizowany przy współudziale Komendy Chorągwi Żeńskiej. Wzięło w nim udział 25 uczestników (czek) z całego Pomorza. Reprezentowane były wszystkie ogniska pracy starszo-harcerskiej nawet z najodleglejszych zakątków.

Zasadniczo praca na kursie szła w trzech kierunkach, przysposobienia do obrony kraju, sprawy gospodarcze, odcinek pracy społecznej.

Ostatnie miesiące wykazały prawie 100 proc. przyrostu kręgów starszo - harcerskich, których jest już obecnie 12. Wyszkolono w tym roku 23 kierowników kręgów i zorganizowano 3 kursy. iKerownicy ruchu starszo-harcerskiego podkreślili, iż mimo, że praca ta nie jest jeszcze całkowicie skoordynowana — budzi entuzjazm młodzieży i zapał, a ruch sam jest witany z radością.

Wysoki poziom pracy na kursie należy zawdzięczyć kierownictwu i doborowi szeregu fachowców-prelegentów, których poproszono do współpracy.

Absolwenci starszo-harcerskiego kursu pracy społecznej są nową kadrą bezinteresownych, szarych pracowników na niwie społecznej, na którą śmiało wkroczyły kręgi starszo-harcerskie na Pomorzu.

(A. F.)

Komunikat Zarządu Grodzkiego Związku Strzeleckiego w Toruniu

Zarząd Grodzki Związku Strzeleckiego w Toruniu (w imieniu Oddziału I, II, III, Brygady Fortyfikacyjnej, Klubu Sportowego ZS. i Oddziału Żeńskiego ZS.) zawiadamia wszystkich członków ZS. w Toruniu że z dniem 1 czerwca 1937 r. nastąpiła reorganizacja w systemie ściągania składek.

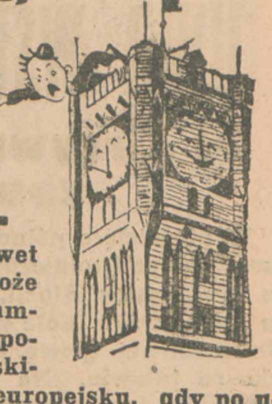
Został wprowadzony nowy system ściągania składek za pomocą kwitariuszy. Do ściągania składek na rzecz ZS. w Toruniu są upoważnieni jedynie:

1) ob. ob.: Dembek Wacław — dla Oddziału I; 2) Morawski Bernard — dla Oddziału II. 3) Chadryś Leon — dla Oddziału III. 4) Libersbachowa Elżbieta dla Oddziału Żeńskiego ZS.

Nikt inny poza wymienionymi nie ma prawa ściągania składek na rzecz Związku Strzeleckiego w Toruniu. Prosimy członków by oddali wymienionym inkasentom dotychczasowe legitymacje celem prolongowania ich lub wydania nowych.

Zarząd Grodzki Zw. Strzeleckiego.

Z ratuszowej wieży



Padam do nóżek...

Tego nam nawet Bydgoszcz nie może zaprzeczyć, że tramwaje toruńskie w porównaniu z bydgoskimi wyglądają po europejsku, gdy po ulicach m. Bydgoszczy tłuką się stare, roz trajkotane pomalowane na żółto „kisty" od wyrobów monopolowych.

Ale i tramwaje toruńskie mają swoje ...ale.

Dlaczego, gdy w środku wozu są „rączki" do trzymania dla pasażerów stojących brak tych rączek na pomoście?

Piszę o tym nie dlatego, ażeby się czepiać jak rzep psiego ogona, lecz tylko dlatego, ażeby usprawiedliwić się przed pewnym jegomościem, któremu w tramwaju nadeptałem na odcisk.

I może w ogóle o tym nie pisałbym wcale, gdybym miał lepszy temat.

Ale taka posucha!

Całuję rączki i padam do nóżek! Ściślej mówiąc padam na nóżki z powodu owych rączek.

Uf, gorąco! (es)

REPERTUAR KIN:

ARIA — z powodu remontu zamknięte.
AS — „Adieu" i „Kto ostatni całuje"
MARS — „Oskarżam Cię matko" i „Jak Wam się podoba".
ŚWIT — „Miłosne niespodzianki" i „Krwawe perły".

Podziękowanie

W związku z zakończeniem akcji dożywiania biednej dziatwy szkolnej Szkoły Powszechnej nr. 9 w Toruniu — Zarząd Koła Opieki Rodzicielskiej przy tej szkole składa w imieniu biednej dziatwy szkolnej JWP. Łąckiemu, Staroście Krajowemu; Donimirskiemu, prezesowi Pomorskiej Izby Rolniczej, Dowódcy Baonu Saperów, Dowódcy Pułku Artylerii Ciężkiej i wszystkim innym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie za ofiarowanie na cele dożywiania gotówki, wzgl. artykułów żywnościowych, umożliwiając około 150 dzieciom otrzymywanie przez całą zimę i do końca roku szkolnego ciepłej strawy. Zarząd.

Ratując przyjaciela, sam się oskarżył

Onegdaj w tut. Sądzie Grodzkim rozpatrywano sprawę młodocianego przestępcy Czesława Racinowskiego, który odpowiadał za włamanie do zagrody Rudolfa Tewsa w Toporzyskach — w sierpniu 1934 r. W tym czasie w powiecie toruńskim grasowała nieuchwytna, dobrze zorganizowana szajka bandytów i włamywaczy, która na swym sumieniu miała cały szereg włamań i napadów przez dłuższy czas niewykrytych. Ostatecznie po żmudnym śledztwie udało się w tym okresie policji przychwycić jednego z członków bandy niejakiego Kruczyńskiego Ludwika, któremu częściowo udowodniono udział w włamaniu do Tewsa, gdyż znaleziono łup pochodzący z tegoż włamania. Kruczyński skazany został wówczas na 1½ roku więzienia. Odwołując się do drugiej instancji, powołał się K. na świadka Racinowskiego, który stając jako świadek, oświadczył, iż on dokonał włamania. Racinowskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Sąd uznał go winnym i skazał na karę więzienia przez 18 miesięcy.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Wiadomości sportowe

ZAWODY STRZELECKO-ŁUCZNICZE O MISTRZ. 8 OKRĘGU PPW.

W ub. niedzielę odbyły się w Toruniu 4 zawody strzelecko-łucznicze o mistrzostwo 8 okr. PPW. Na zawodach obecny był wicedyr. Poczt i Telegrafów kmdr. Czachowicz.

Podajemy szczegółowe wyniki:

Strzelanie.

Kb II 300 m — 40 strzałów: 1) Laska Gdynia 246 pkt., 2) Wojtowicz Starogard 211 pkt., 3) Wower Kościerzyna 209 pkt.

Zespoł.: 1) Gdynia 503 pkt., 2) Bydgoszcz II 499 pkt., 3) Bydgoszcz I 473 pkt.

Kbk S I — 120 strzałów ocenionych: 1) Wojtowicz Starogard 1031, 2) Sompoliński Gdynia 929.

Kbk S III — 60 strzałów na 50 m: 1) Wojtowicz Starogard 493 pkt., 2) Sompoliński Gdynia 482 pkt., 3) Laska Gdynia 482 pkt.

Zespoł.: 1) Gdynia 1356 pkt., 2) Bydgoszcz I 1305 pkt., 3) Bydgoszcz PASP 1271.

Kobiety: 1) Śmigrodzka Gdynia 401 pkt., 2) Garyantes Toruń 376 pkt., 3) Piotrowska Grudziądz 351 pkt.

Zespoł.: 1) Gdynia 964 pkt., 2) Grudziądz 952 pkt., 3) Toruń 896 pkt.

PW I pistolet wojsk. 30 strzał.: 1) Sompoliński Gdynia 148 pkt., 2) Miszkuro Bydgoszcz I 147 pkt., 3) Laska Gdynia 143 pkt.

Kobiety: 1) Stefaniakówna 106 pkt., 2) Grzebyta Bydgoszcz 56 pkt., 3) Ożdżanka Grudziądz 87 pkt.

PD II pist. małokalibr. 30 strzał. 50 m — mężczyźni: 1) Wojtowicz Starogard 220 pkt., 2) Miszkuro Bydgoszcz 212 pkt., 3) Sompoliński 201 pkt.; kobiety: 1) Garyantes 158 pkt., 2) Lindenau Grudziądz 138 pkt. 3) Stefaniakówna Bydgoszcz 131 pkt.

PD III pist. dowolny 18 strzałów do 6 sylwetek: 1) Miszkuro 139 pkt., 2) Dziurzyński Grudziądz 133 pkt., 3) Nowak Bydgoszcz II 121 pkt.

Konkurencje łucznicze:

Ł. 5: 1) Majewski Bydgoszcz I 372 pkt., 2) Włodarski Bydgoszcz I 281 pkt., 3) Dorosiewicz Bydg. I 259 pkt.; zespołowe: 1) Bydgoszcz 872 pkt., 2) Toruń 598 pkt., 3) Grudziądz 372 pkt.; kobiety: 1) Hołówkowa Bydg. 83 pkt., 2) Zaiczek Bydg. 49 pkt., 3) Komarówna Toruń 41 pkt.

Ł. 11: 1) Majewski Bydg. 372 pkt., 2) Włodarski 279 pkt., Worosiewicz 212 pkt.; zesp.: 1) Bydgoszcz I 863 pkt., 2) Toruń 512 pkt., 3) Gdynia 384 pkt.

Nagrodę przechodnią zarządu głównego PPW zdobył oddział PPW Gdynia za konkurencję kbk S III.

Puchar ofiarowany przez dyr. Dyr. Poczt i Telegr. p. Kozubka zdobyła Gdynia za konkurencję kb II.

Ogólnie poziom zawodów w stosunku do lat ubiegłych podniósł się znacznie.

MISTRZOSTWA TENISOWE POLSKI W KRAKOWIE.

Kraków, 14. 6. (PAT) Dziś rozpoczynają się w Krakowie mistrzostwa tenisowe Polski. Rozgrywki odbywać się będą na kortach krakowskiego AZS.

W pierwszej rundzie w grze pojedyńczej panów weźmie udział 32 zawodników, w grze pań — 25, w grze podwójnej panów odbędzie się 16 gier, podwójnej pań — 8, w grze mieszanej — 20 oraz w grze juniorów wystąpi 25 zawodników.

W grze pojedyńczej panów rozstawieni są Hebda, Tarłowski, Tłoczyński, Witman, Spychała, Bratek, Pfahl i Horain.

W grze pojedyńczej pań: Rudowska, Lilpopówna, Głowacka i Zofia Jędrzejowska.

Rozgrywki odbywać się będą od godz. 9 rano do zmroku.

LEGIA WARSZAWSKA SPADŁA DO KLASY A W WATERPOLO.

W niedzielę odbył się w Bielsku mecz piłki wodnej pomiędzy warszawską Legią a miejscowym Hakoahem o pozostanie w Lidze państwowej. Zwycięstwo odniósł bielski Hakoah w stosunku 2:1 (1:0). Dzięki temu zwycięstwu bielski Hakoah pozostaje w Lidze, a warszawska Legia spada do klasy A.

Mecz cieszył się olbrzymim zainteresowaniem i zgromadził przeszło 1500 widzów.

JUBILEUSZOWE ZAWODY ŁUCZNICZE W WARSZAWIE.

W niedzielę odbyły się w Warszawie jubileuszowe zawody łucznicze z okazji 10-lecia Polskiego Związku Łuczniczego. Udział w zawodach wzięli przedstawiciele klubów warszawskich, Związku Strzeleckiego, PPW i PKO.

Ogółem startowało 87 zawodników.

W trójboju krótko-dystansowym zwyciężył Marschel (Z. S. Warsz. Poł.) przed Ruszkowskim i Pacholczykiem (PPW. oddz. 5).

Wśród pań pierwsza była Sroczyńska przed Próchnicką (PPW.) i Klocówną (PKO).

W strzelaniu na krótkie odległości zwyciężył wśród panów Kasten przed Filutowskim (obaj z PPW.), a wśród pań: Jagodzińska przed Próchnicką (obie z Z. S. Poł.)

X MIĘDZYNARODOWY RAID AUTOMOBILKLUBU POLSKI.

Próba ruszenia z zimnymi silnikami.

W piątek 11 bm. o godz. 12-ej w południe w parku X-go raidu na placu J. Piłsudskiego w Warszawie odbyła się próba ruszenia z zimnymi silnikami (próba D.).

Próba polegała na tym, że kierowca ustawiał się w odległości 3 metrów od samochodu; na znak prowadzącego próbę kierowca biegł do wozu, zajmował miejsce, uruchamiał silnik i przejeżdżał 15 metrów.

Próbę ruszenia z zimnym silnikiem najszybciej wykonał Schneider — Niemcy (Mercedes) — 10 sek. 2) Wojciechowski — Czechosłow. (Aero) — 11 sek., 3) i 4) Nowak (Ford) i Mazurek Chevrolet) — 11.2 sek., 5) Rauch (Mercedes) — 11,5.

WYŚCIG MOTOCYKLOWY W WEJHEROWIE

W dniu wczorajszym na stadionie sportowym w Wejherowie odbył się organizowany przez Klub Sportowy Związku Strzeleckiego z Wejherowa wyścig motocyklowy na torze żużlowym.

W kategorii maszyn 100 cm. na dziesięciu okrążeniach tj. 4,300 m. pierwsze miejsce zajął Dąbrowski Jerzy z Klubu Sportowego Z. D. Gdynia w czasie 5,05.2, 2) Serwa Z. S. Gdynia 5,23, 3) Uchman Z. S. Gdynia 6,50,4 min.

W kategorii maszyn 500 cm. sportowej na tej samej trasie pierwsze miejsce zajął Śmigielski były szosowy mistrz Polski z Gedanii Gdańsk w czasie 5,11,7 przed Łączyńskim zeszłorocznym mistrzem Pomorza w czasie 5,31, min.

W kategorii maszyn wyścigowych pierwsze miejsce zajął młody zawodnik Z. S. Gdynia Jerzy Dąbrowski w czasie 4,33,8 min. przed Śmigielskim Gedania 4,44 min.

Poza drobnym wypadkiem przewrócenia się zawodnika na trasie, żadnych wypadków nie było.

Echa mistrzostw lekkoatletycznych miasta Torunia

Pomorski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny nadesłał nam następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

Nieprawdą jest, jakoby na dwa tygodnie przed zawodami Miejski Komitet WF i PW. w Toruniu zwrócił się do Pom. OZLA o wyznaczenie komisji sędziowskiej.

Prawdą natomiast jest, że pismo Miejskiego Komitetu WF i PW z Torunia datowane 5. 6 (data stempla pocztowego 7. 6.) wpłynęło do sekretariatu Pom. OZLA we wtorek dnia 8 czerwca br., a więc na 5 dni przed zawodami.

Nieprawdą jest jakoby Pom. OZLA na pismo to nie odpowiedział i nie wyznaczył komisji sędziowskiej, lecz prawdą jest, że komunikatem Wydziału Spraw Sędziowskich z dnia 10 czerwca br. wyznaczona została komisja sportowa nr. 17, zawierająca pełny skład obsady sędziowskiej, składającej się wyłącznie ze sędziów toruńskich.

Komunikat nasz nie zawierał godziny rozpoczęcia się mistrzostw toruńskich, jak również i boiska na którym mistrzostwa miały być rozegrane, gdyż pismo Miejskiego Komitetu WF i PW. z Torunia skierowane do Pom. OZLA nie obejmowało powyższych spraw.

Wobec tego Zarząd OZLA wysłał dnia 10 czerwca 28 komunikatów wraz z pełnym składem komisji sędziowskiej do Miejskiego Komitetu WF i PW w Toruniu celem uzupełnienia godziny i boiska, na którym miały się odbyć mistrzostwa.

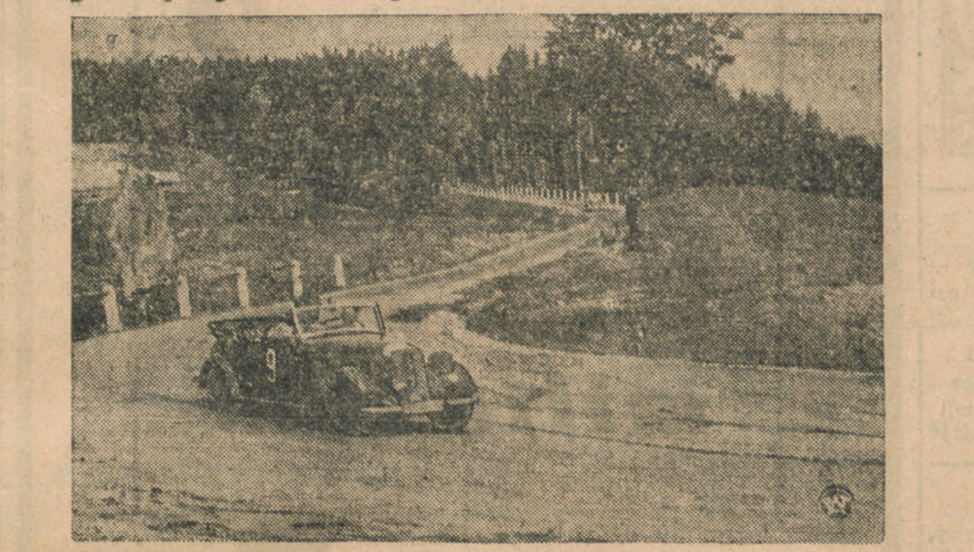
W całej tej sprawie jest za tym niedbalstwo, ale zupełnie z czyjejś innej strony.

Na zakończenie nadmieniamy, że prośby o wyznaczenie komisji sędziowskiej na zawody winny wpływać najpóźniej na 10 dni przed zawodami, o czym Miejski Komitet w Toruniu dokładnie wie, gdyż otrzymuje komunikaty Pom. OZLA a nie na 5 dni przed imprezą.

Podobna sprawa miała już miejsce na halowych mistrzostwach Pomorza, kiedy to zgłoszenie Miejskiego Komitetu WF i PW., z Torunia wpłynęło w ostatniej chwili, tak, że nie można było wyznaczyć komisji sędziowskiej na zawody i uznać rekordy, które tam padły.

Za Zarząd Pom. OZLA: (—) dyr. Matuszewski, prezes; (—) mgr. Zakrzewski, sekr.

10-ty międzynarodowy raid Automobil Klubu Polski



Fragment raidu na trasie trzykilometrowego wyścigu górskiego na Równicy (Beskid Śląski). Zawodnik Rauch (Nr. 9) na niebezpiecznym wirażu.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 14 czerwca 1937 r.

Dewizy

Belgia 89,25—89,43—89,07; Berlin 212,51—211,67; Gdańsk 100,00—100,20—99,80; Amsterdam 290,85—291,97—290,13; Kopenhaga 116,79—116,21; Londyn 26,09—26,16—26,02; Nowy Jork czeki 5,28 i pół — 5,29 trzy czwarte — 5,27 i ćwierć; kabel 5,28 trzy czwarte —5,30 — 5,27 i pół; Oslo 131,43—130,77; Paryż 23,51—23,57—23,45; Praga 18,40—18.45—18,35; Sztokholm 134,55—134,88—134,22; Zurych 121,15—121,45—120,85; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,88—27,98—27,78; Helsinki 11,54—11,57—11,51; Montreal 5,30 — 5,27 i pół; Tel Aviv 26,16—26,02.

Tendencja słabsza.

Waluty

Belgi belgijskie 89,43—89,00; dolary amerykańskie 5,29 — 5,26 i pół; kanadyjskie 5,29 — 5,26 i pół; floreny holenderskie 291,57—289,85; franki francuskie 23,57—23,48; franki szwajcarskie 121,45—120,65; funty angielskie 26,16—26,00; guldeny gd. 100,20—99,80; korony czeskie 18,30—17,80; korony duńskie 116,79—115,95; korony norw. 131,43—130,45 korony szwedzkie 134,88—133,90; liry włoskie 23,20—22,60; marki fińskie 11,57—11,25; marki niemieckie 131,50—129,50; szylingi austriackie 98,80—98,00; Tel Aviv 26,10—25,85; marki niem. sr. 143,00—141,00.

Akcje

Bank Polski 101,25—101,50; Leszczyński bez kuponu; Spiess 38,00—38,50; węgiel 19,00; Lilpop 11,75; Starachowice 28,00.

Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe

3 proc. pożyczka inwestycyjna 1 emisja 63,25 serie nienotowane; 3 proc. poż. inw. 2 emisja 64,25 serie nienotowane; 6 proc. dolarowa kupon 22,51; 7 proc. stabilizacyjna 370,00 kupon 29,06; 4 proc. konsolidacyjna 52,75—53,00—52,00—52,50 dwa ost. drobne; 3 proc. PKZ kupon 70,74; 8 proc. przem. pol. 66,50; 4 proc. ziemskie 5 emisja 54,00; 5 proc. Warszawy Nowe 57,50—57,25—58,25—58,25—58,50 dwa ost. dr.; 5 proc. Częstochowy 51,00; proc. Kalisza 1933 r. 47,35; 5 proc. Łodzi Nowe 52,38; 4 i pół proc. obl. Warszawy 1926 r. 48,0. Tendencja dla pożyczek nieco słabsza dla listów niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 14 czerwca 1937 r.

Zboże: Cen transakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne: żyto 24,50—24,75 — stałe; pszenica 29,00—29,25 — spokojne; otręby żytnie 18,00 (tylko jedna cena); otręby pszenne grube 17,25—17,50; otręby pszenne średnie 16,00—16,25; łubin niebieski 15,00—15,50; żółty 15,25—16,00. Reszta bez zmiany.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Obroty: żyta 423; pszenicy 174; jęczmienia 32.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY z dnia 14 czerwca 1937 r.

Zboża

Żyto 25,00—25,50; pszenica 29,00—29,50; owies 23,50—24,00; jęczmień browarowy 661—667 g-l 24,00 23,50—23,75; jęczmień browarowy 661—667 g-l 24,00—24,25; 643—649 g-l — 23,00—23,25; 620,5—626,5 g-l 22,25—22,50.

Przetwory młynarskie

Mąka żytnia gatunek I 0—70 procentowa wł. w. 33,00—34,70; mąka żytnia 0—82 procentowa wł. w. 31,50—33,00; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa wł. w. 28,00—29,40; mąka żytnia 65 procentowa wł. w. (wyłączni dla dostaw dla W. M. Gdańska) 36,50—37,00; mąka psz. gat. I 0—65 pr. wł. w. 43—45; mąką pszenna gatunek II 65—70 procentowa wł. w. 32,50—33,50; mąka pszenna gatunek II A 65—75 procentowa wł. w. 30.00—31,00; mąka pszenna gatunek III 70—75 procentowa wł. w. 26,50—27,50; mąka pszenna razowa 0—95 procentowa wł. w. 36,50—37,00; mąka pszenna wywozowa (wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska) wł. w. 45,50—46,50; otręby żytnie wymiał standartowy 17,75—18,00; otręby pszenne miałkie standartowe 16,00—16,50; otręby pszenne średnie standartowe 16,00—16,50; otręby pszenne grube standartowe 16,50 16,75; otręby jęczmienne 17,00—17,50; kasza jęczmienna krajana wł. w. 35—36; kasza jęczmienna pęczak wł. w. 35—36; kasza jęczmienna perłowa wł. w. 47,00—48,00.

Artykuły strączkowe

Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 22,00—23,00; wyka 25—26; peluszka 22,50—23,50; łubin niebieski 14,25—14,75; łubin żółty 14,25—14.75; seradela 22,50—24,50.

Nasiona

Gorczyca 32,00—34,00.

Artykuły pastewne

Makuch lniany 22,00—22,50; makuch rzepakowy 18,00—18,50; makuch słonecznikowy 40-42 procentowy 22—21 śrut soja 22,50—23; ziemn. jadalne pom. 7,50—8,00; ziemn. jadalne nadnot. 6,75—7,25; słoma żytnia prasowana 3,75—4,00; siano nadnot. luzem 6,75—7,25; siano nadnoteckie prasowane 7,50—8,00.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Programy radiowe

Wtorek, 15 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.30 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Skrzynka rolnicza" — inż. Wacław Tarkowski. 12.25 Orkiestra rozrywkowa pod dyr. Bronisława Nagujewskiego. 13.00—15.45 Przerwa (patrz programy lokalne). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Podwieczorek pod lipą — audycja dla dzieci w opracowaniu B. Domańskiej. 16.20 Żołnierze śpiewają — audycja w wykonaniu chóru żołnierskiego pod dyr. kaprala Ulrycha (z Torunia). 16.45 „W kopalni soli potasowych w Kałuszu" — felieton — wygłosi Stanisław Weiss (ze Lwowa). 17.00 „Festyn na dworze Walezyusza". Pieśni i tańce renesansu w układzie Sergiusza Kontera i w wykonaniu Stefanii Grabowskiej i Sergiusza Kontera oraz Zespołu Instrumentalnego Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego (z Wilna). 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. 18.00 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 18.10 Program na jutro. 18.15 Melodie filmowe (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Zemsta" — skecz Kazimierza Szuberta, według pomysłu E. Dancourta (z Krakowa). 19.15 Muzyka lekka w wykonaniu zespołu Wiktora Tychowskiego. 19.35 Pogadanka o operze „Książę Igor" — Al. Borodina. 19.40 Przerwa. 19.45 „Książę Igor" — prolog oraz akty I i II opery Aleksandra Borodina. Transmisja z Królewskiej Opery w Londynie „Covent - Garden". W przerwie 1-ej około godz. 21.00 Dziennik wieczorny. Wiadomości rolnicze i Wiadomości sportowe. 22.25 „Ta trzecia" — humoreska Henryka Sienkiewicza (24). 22.40 Muzyka lekka (płyty). 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny i przegląd prasy. 23.00—1.00 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12.15—12.25 „Spożywajmy więcej mleka" — pogadanka rolnicza — inż. Franciszek Komar. 13.00—14.05 Orkiestry i soliści (płyty). 15.00—15.40 Na hiszpańskie motywy (płyty). 15.40—15.45 Wiadomości z Pomorza. 16.20—16.45 „Żołnierze śpiewają" — audycja w wykonaniu chóru żołnierskiego pod dyr. kaprala Ulricha. 18.10—18.20 Rozmowę ze słuchaczami — przeprowadzi Stanisław Nowakowski. 18.20—18.40 Muzyka fortepianowa (płyty). 18.40—18.45 Program na jutro. 18.45—18.50 Wiadomości z Pomorza. 22.40—2250 Muzyka — płyty. 23.00—23.30 Tańczymy (płyta za płytą).

Środa, 16 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół: „Kiciuś-rybołówca" — audycja dla dzieci w opracowaniu Tadeusza Burakowskiego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Ochrona ogrodów przed suszą" — pogadanka, wygłosi Cezariusz Wyrzykowski. 12.25 Uwertury w wykonaniu Orkiestry dętej Huty „Pokój". 13.00—15.45 Przerwa (Patrz programy lokalne). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Z mojego warsztatu" — szkic literacki Kornla Makuszyńskiego. 16.15 Muzyka salonowa w wyk. Kwartetu Rozgłośni Krakowskiej. 17.20 Przygotowanie młodzieży do obrony państwa" — odczyt wygłosi Stanisław Seweryn. 17.00 Utwory wiolonczelowe w wyk. Zofii Adamskiej. 17.20 Recital śpiewaczy Arno Niitofa (baryton). 17.50 „Promienie kosmiczne" — pogadanka inż. Ł. Dorosza (ze Lwowa). 18.00 Chwila Biura Studiów. 18.10 Program na jutro. 18.15 Wiedeński Kwartet Schrrammla i piosenki jodlerów (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Słynni dyrygenci 9. audycja Henryk Wood (płyty). 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Wesoły festival — lekki koncert z konferansjerką Feliksa Zandlera. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Janiny Familier-Hepnerowej: 1) Ballada F-dur op. 38, 2) Impromptu As-dur op. 29, 3) Nokturn f-moll op. 55 Nr. 1, 4) 2 Walce: cis moll op. 64 Nr. 2 i a-moll op. 34 Nr. 2, 5) Dwa mazurki: cis-moll op. 50 Nr. 3, op. 67 Nr. 4, 6) Polenez As-dur op. 53. 21.45 „Ta trzecia" — humoreska Henryka Sienkiewicza (III). 22.00 Muzyka lekka w wykonaniu Orkiestry Wieleńskiej. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny. Przegląd prasy. 23.00—1.00 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12.15—12.25 Skrzynka rolnicza w opracowaniu inż. Andrzeja Miksiewicza. 13.00—14.00 Lekka muzyka orkiestrowa (płyty). 15.00—15.20 Uwertury do operetek (płyty). 15.20—15.40 Muzyczka dla dzieci (płyty). 15.40—15.45 Wiadomości z Pomorza. 18.10—18.40 Śpiewa Lucienne Boyer (płyty). 18.40—18.45 Program na jutro. 18.45—18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19.00—19.50 „Bydgoszcz na naszej fali" muzyka lekka w wykonaniu „Zespołu salonowego ze studia bydgoskiego". W przerwie reportaż red. Józefa Kołodziejczyka p. t. „W cieniu lasów dokoła Bydgoszczy". 23.00—23.30 Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA

18.25 Wiedeń. „Zygfryd" — opera Wagnera (tr. z Opery Wied.). 20.00 Budapeszt. „Fidelio" — op. Beethovena. 20.00 Bruksela franc. Koncert muzyki francuskiej. 20.10 Deutschlandsender. Koncert Filharmonii Berlin. 20.15 Droitwich. Londyński festiwal muzyczny. Dyr. Toscanini. 20.45 Strasburg. Koncert Beethovenowski. 21.00 Lipsk. Dawna i nowa muzyka włoska. Dyr. La Rosa Parodi.

„FESTYN NA DWORZE WALEZYUSZA"

Na dworze jednego z Walezyuszów, odbywa się wspaniały festyn. Czasy bliżej nie określon, jedynie dekoracja, meble, stroje, a przede wszystkim muzyka może coś nam podpowiedzą. Nie będzie to tak modny dzisiaj reportaż historyczny, ani nawet słuchowisko, poprostu nowa forma audycyj muzycznej, w której zamiast zimnych objaśnień słuchacz poczuje, że został w odmienny jakiś sposób wprowadzony w pewną epoką i styl muzyczny.

Audycja ta, która nadana zostanie we wtorek, o godz. 17-tej, opracowana została przez Sergiusza Kontera, autora kilku audycyj muzycznych, nadanych przez Polskie Radio. Wykonawcami „Festynu" będą: Zespół Instrumentalny Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego, Stefania Grabowska — śpiew, oraz Sergiusz Konter, jako wykonawca piosenek własnego układu przy akompaniamencie Lutni.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOŚNI POMORSKIEJ

We wtorek, o godzinie 12.15 inż. Franciszek Komar wygłosi w ramach audycji rolniczej pogadankę na temat mleka, jego wartości odżywczej, składu chemicznego, zawartości substancji szczególnie wartościowych dla organizmu i przedstawi dane porównawcze, ilustrujące spożycie mleka za granicą w porównaniu z Polską.

O godzinie 16.20 wystąpią przed mikrofonem toruńskim znani radiosłuchaczom członkowie chóru żołnierskiego, którzy pod batutą kaprala Ulrycha wykonają szereg żołnierskich, wesołych i melodyjnych piosenek.

O godzinie 18.10 przeprowadzi rozmowę ze słuchaczami Stanisław Nowakowski.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że Kiper Krystian Wilhelm Teodor Walter Kipper, zamieszkały w Gdyni Orłowo, Gdańska 263, i Gertruda Rozalia Meyer z domu Bergmann, zamieszkała w Gdańsku Oliva, Am Wiesendamm 15, chcą zawrzeć związek małżeński.

Ogłoszenie zapowiedzi powinno nastąpić w gminach Gdańsk i Gdynia.

Gdańsk Oliva dnia 12 czerwca 1937 r. (4282

Urzędnik Stanu Cywilnego.

Zlecenie Nr. 330/IX. (4251

PRZETARG.

Komenda Garnizonu w Pucku ogłasza nieograniczony przetarg na wykup sianokosu (około 100 mórg). Przetarg odbędzie się dnia 22 czerwca 1937 r. o godzinie 10,00 w Komendzie Garnizonu Puck.

Komendant Garnizonu
Nr. 500.

KONKURS

na stanowisko sekretarza gminnego

ogłasza Zarząd Gminny w Smolnie powiatu toruńskiego. Kwalifikacje ustawowe.

Zgłoszenia z życiorysem wymogami uposażeniowymi i odpisami świadectw, których się nie zwraca, należy złożyć dnia 20 czerwca 1937 r. Nieuwzględnieni zostaną bez odpowiedzi. (4246

Wójt

(—) Karczewski Jan.

Zlecenie Nr. 333/IX. (4275

OGŁOSZENIE.

Dyrekcje Państw. Gimn. im. M. Kopernika przy ul. Zaułek Prosowy Nr. 1 i Filii na ul. Sienkiewicza, ogłaszają:

Egzaminy wstępne do klasy I-ej zaczynają się w czwartek, dnia 17 czerwca br. o godz. 8 rano.

Kierownictwa szkół powszechnych w Toruniu i Podgórzu podadzą kandydatom do wiadomości, w którym z tych dwu gimnazjów mają się zgłosić do egzaminu. Uczniowie zamiejscowi zdają w gimnazjum im. M. Kopernika, Zaułek Prosowy 1.

Egzaminy wstępne do wyższych klas gimnazjum odbędą się w poniedziałek, dnia 21. VI. br. o godz. 8-ej rano w tym zakładzie, do którego wniesiono podanie.

Egzaminy wstępne do liceów ogólnokształcących odbędą się dnia 23 czerwca, w środę o godz. 8 rano, do liceum humanistycznego w Filii na ul. Sienkiewicza, do liceów matematyczno-fizycznego i przyrodniczego w gimnazjum Kopernika, Zaułek Prosowy 1.

Zgłosić się mają wszyscy kandydaci, którzy wnieśli podania o przyjęcie do liceum. Podania o przyjęcie do liceum należy wnosić do powyższych Dyrekcyj liceów do dnia 19 czerwca 1937 r. Taksę egzaminacyjną w kwocie 10— zł. należy uiścić przed zgłoszeniem się do egzaminu.



— Tutaj przynajmniej nikt nas odwiedzić nie może.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.

Komunikaty 50 gr za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.82 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicę	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz ul. Dworcowa 25 I. piętro. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuźe Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński Lipno: „Astoria", Kościuszki 7 Franciszek Majewski

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow działami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.